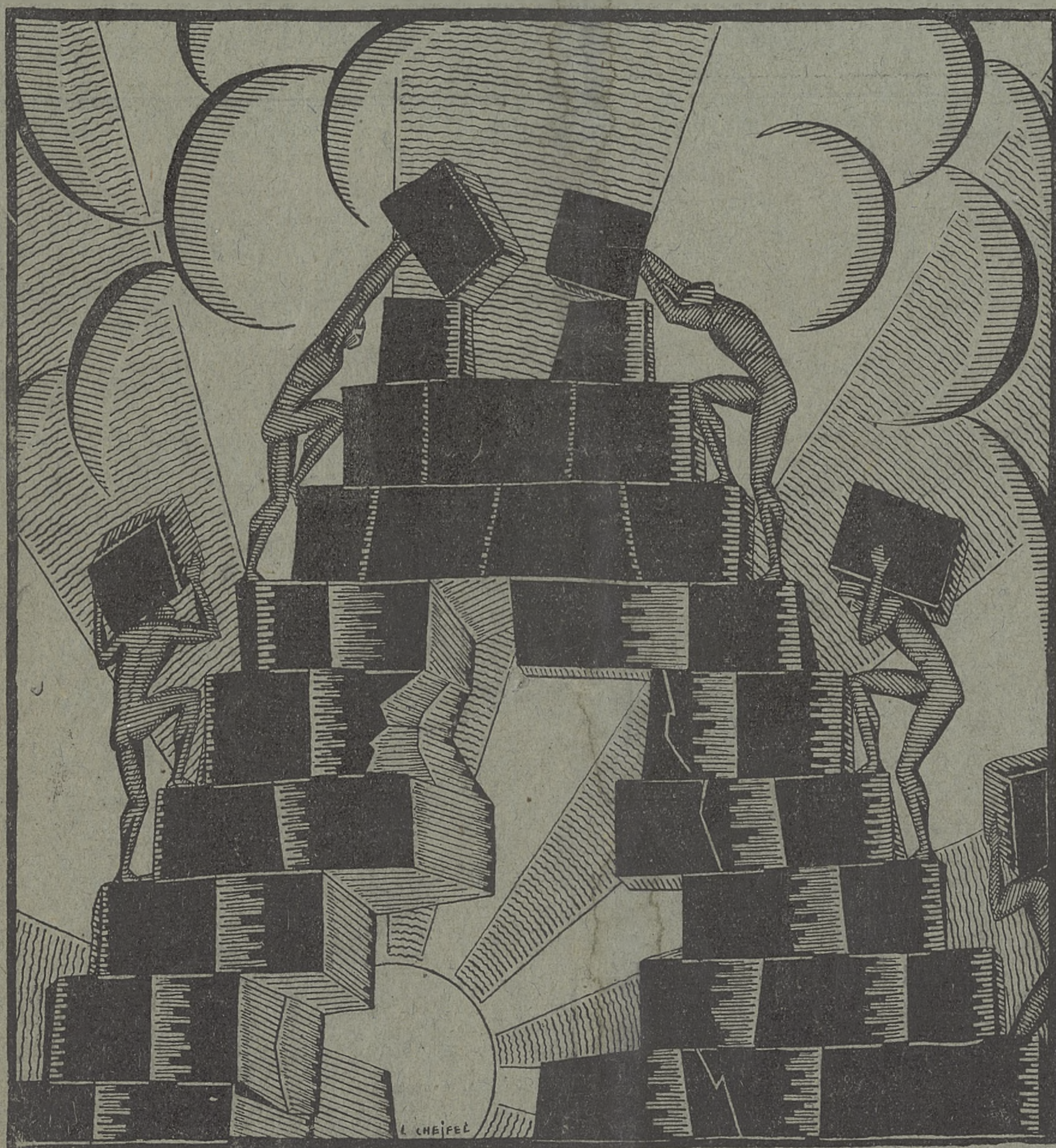
CENA 1 ZŁ.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

TRYBUNA AKADEMICKA

ORGAN ZWIĄZKU ŻYDOWSKICH AKADEMICKICH STOWARZYSZEŃ SAMOPOMOCOWYCH W POLSCE



№ 4 (48) WARSZAWA — KWIECIEŃ 1928 ROK VI.

TREŚĆ:



WARUNKI PRENUMERATY:

Abonament roczny	12 zł.
„ półroczny	6 „
„ kwartalny	3 „

Ceny łącznie z przesyłką

CENY OGŁOSZEŃ:

1 stronica	180 zł
1/2 stronicy	90 „
1/4 „	45 „
1/8 „	25 „

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Inż. Dawid Efros.
Adres Red. i Adm. Warszawa Nowy-Świat 21. (tel. 267-24) Konto Czekowe P. K. O. 7549
Druk. B-ci Wójcikiewicz, Warszawa, Pawia 10. Telef. 265-82.

TRYBUNA AKADEMICKA

ORGAN ZWIĄZKU ŻYDOWSKICH AKADEMICKICH
STOWARZYSZEŃ SAMOPOMOCOWYCH W POLSCE

WARSZAWA LWÓW KRAKÓW WILNO

4 (48) KWIECIEŃ 1928 ROK VI

Włodzimierz Żabotyński

Nędza Żydów w szkolnictwie wyższem a Uniw. Jerozolimski

W imieniu Związku Sjonistów-Rewizjonistów rozesłał Wł. Żabotyński poniższą odezwę, którą umieszczamy w „Tr. Ak.", ponieważ dotyczy tematu, jaknajżywej żyd. mł. akad. interesującego. Wywody tej odezwy podzielamy zupełnie i uważamy za stosowne opublikować je w trzyletnią rocznicę otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego. Red.

Smutne i poniżające wydarzenia w Wielkim Waraźdynie (Oradea Mare), chociaż w danym wypadku dzikie, barbarzyńskie wybryki dotknęły nie tylko studentów żydowskich, lecz ogół ludności żydowskiej, stanowią w swej istocie nic innego, jak nowe ogniwo w długim łańcuchu prześladowań, zatruwających życie studentów żydowskich w większości szkół akademickich Wschodniej a częściowo także środkowej Europy, utrudniających im studja, przeobrażających w męczeństwo ich młodzieńcze lata.

Wskutek tych wydarzeń staje się znów ostrą aktualnością — sprawa utworzenia wyższej uczelni żydowskiej, w której „od początku aż do końcowych egzaminów" w spokojnej i przychylnej atmosferze narodowej mogłaby odbywać studja ta część naszej młodzieży studjującej, która nadewszystko ceni swą godność narodową, a tem samem najbardziej cierpi wskutek prześladowań.

To domaganie się żydowskiej uczelni wyższej wydaje się tak naturalnem, że gdyby wypadki w Wielkim Waraźdynie rozegrały się przed kilku laty, każdy Sjonista i każdy szanujący się Żyd wykrzyknąłby poprostu: „najlepszą, najgodniejszą, jedyną odpowiedzią na to jest stworzyć Hebrajski Uniwersytet w Jerozolimie".

Dzisiaj wszakże znajdujemy się w paradoksalnej sytuacji: w Jerozolimie istnieje już zakład, dumnie ochrzczony nazwą „Uniwersytetu Hebrajskiego", który wszakże nie jest i nie pragnie się stać uczelnią dla studentów. Z mocy woli nielicznego zastępu jednostek zakładowi temu nadano charakter „naukowego instytutu badawczego"; każde żądanie przekształcenia tego zakładu w prawdziwy uniwersytet zostaje odrzucone pod pozorem, iż stworzenie „fabryki dyplomów" byłoby niegodnem geniusza rasy żydowskiej. Nieliczni słuchacze bezplanowych wykładów w tym zakładzie, nie stanowiących ani wstępu do jakiegoś kursu systematycznego ani też żadnej zamkniętej w sobie całości, publicznie się uskarżają na stratę czasu i trudów. Najlepsza część naszej młodzieży z Palestyny i z krajów Europy wschodniej, poszukująca systematycznego wykształcenia, nie może nawet myśleć o tym t. zw. uniwersytecie żydowskim, który umyślnie i zasadniczo zamyka się przed studentami. W odróżnieniu od numerus clausus, stosowanego względem Żydów w krajach antysemickich, ten uniwersytet w kraju żydowskiej siedziby narodowej stosuje względem studentów żydowskich — numerus nullus.

Nie jest rzeczą właściwą usprawiedliwiać opisany wyżej stan rzeczy tem, że Uniwersytet Hebrajski jest czemś wyższem nad schronienie dla uciekinierów z uniwersytetów obcych. Cel sjonizmu również jest wyższy nad dążenie do

stworzenia azylu dla prześladowanych. Ale podobnie jak kraj żydowski rodzi poczucie oburzającej niesprawiedliwości, skoro nie jest przedewszystkiem ośrodkiem imigracji prześladowanych Żydów, tak też uniwersytet żydowski, nie przygarniający naszych wygnanych z innych uniwersytetów studentów, odczuwany jest jako niepotrzebny i poniżający absurd.

Dlatego-też zwracamy się do Sjonistycznego Komitetu Wykonawczego (Aktions Komitee) z pilnym apelem o wywarcie całego swego moralnego wpływu w kierunku położenia kresu tej nieznośnej sytuacji. Musi być wywalczone przeprowadzenie bezwzględnych i zasadniczych reform, które quasi-uniwersytet w Jerozolimie przekształcą stopniowo w moralną szkołę akademicką, obejmującą szereg wydziałów dla systematycznego fachowego kształcenia młodzieży.

Przy tej sposobności niech nam wolno będzie zwrócić uwagę na następujące okoliczności:

1. Budżet Uniwersytetu Hebrajskiego obecnie już dorównywa budżetowi któregokolwiek przeciętnego uniwersytetu europejskiego. Sprawozdanie finansowe egzekutywy sjonistycznej do XV Kongresu określiło wydatki Uniwersytetu Jerozolimskiego na rok 5687 w kwocie Ł 35.819, t. j. 180.000 dol. Kanclerz Uniwersytetu, Dr. Magnes, oświadczył niedawno na Konferencji prasowej w Jerozolimie, iż budżet Uniwersytetu w roku bież. wynosi Ł 46.000 i że w ciągu 5 lat budżet ten dojdzie do sumy Ł 100.000.

Natomiast budżet roczny Uniwersytetu w Kownie (6 wydziałów, 3000 studentów), nie przekracza 300.000 dol.; w Atenach (6 wydziałów) — 200.000 dol.; w Madrycie (4 wydziały)— 400.000 dol.; w Jenie — 250.000 dol.; w Neuchatel — 72.000 dol. i t. d.

2. Siły profesorskie dla tego rodzaju szkoły akadamickiej istnieją poddostatkiem. Nawet wśród obecnego personelu „instytutu badawczego" znajdują się osoby, posiadające w zupełnie wystarczającym stopniu język hebrajski. Osoby te z pewnością mają niemniejsze kwalifikacje do przekazywania młodzieży wiadomości, przez naukę już zdobytych, aniżeli do samodzielnego poszukiwania nowych prawd naukowych. Gdyby Uniwersytet Hebrajski przekształcony został w prawdziwą uczelnię, liczni medycy, prawnicy, przyrodnicy, filologowie i t. p., mający należyte przygotowanie naukowe, mogliby energicznie zająć się uzupełnieniem swej wiedzy i stworzyć w krótkim czasie dostateczną ilość docentów.

3. Jest niżej wszelkiej krytyki argument, iż „Uniwersytowi Hebrajskiemu potrzebni są nie zwykli profesorowie i docenci, lecz pierwszorzędni uczeni o światowej sławie". Żadna instytucja kulturalna narodu, który stawia zaledwie pierwsze kroki na drodze ku swej rozbudowie kulturalnej, nie może się rozpocząć od sił „pierwszorzędnych". Tylko skromne początki są zdrowemi początkami. Kolegjum profesorskie hebrajskiej uczelni wzmagać się będzie — jakościowo i ilościowo — w proporcji do wszechstronnego rozwoju samej uczelni i w ten sposób nastąpi chwila, iż Uniwersytet w wyniku naturalnej ewolucji wytworzy istotnie pierwszorzędnych wykładowców.

4. Działalność badawcza, jako taka, nigdy i nigdzie nie stanowiła zaczątków uniwersytetu. Jest ona możliwa logicznie tylko, jako rezultat dłuższego rozwoju. Stanowi ona koronę, a nie korzenie uniwersytetu.

5. Dla poważnego odłamu naszej młodzieży, dążącej do wyższego wykształcenia, możliwość odbywania studjów na żydowskiej uczelni, stojącej choćby na skromnym poziomie, oznaczać będzie kolosalny postęp. Obecnie studenci żydowscy w pewnych krajach Europy wschodniej zmuszeni są kształcić się na „uczelniach", które z naukowego punktu widzenia są istotnie małowartościowemi, ale i tam nawet panująca w nich antysemicka atmosfera uniemożliwia im należyte korzystanie ze studjów, bardziej niż skromnych.

6. Przekształcenie Uniwersytetu Hebrajskiego w prawdziwą uczelnię wzmocni ją niewątpliwie również pod względem materjalnym. Obecność znacznej masy studenckiej stworzy zakładowi niezmierną popularność, złączy go nićmi interesów życiowych i nadziei, z setkami rodzin ze wszystkich krańców djaspory, co spowoduje niechybnie wzmożony przypływ sympatji oraz świadczeń pieniężnych. Obecnie, gdy całe światowe żydostwo odkryło już, iż „w Jerozolimie niema uniwersytetu", uniwersytet nolens volens stał się zabawką dla garstki „naukowców".

7. Świadomość, iż „w Jerozolimie niema uniwersytetu" poczyna stopniowo przenikać również w koła nieżydowskie i wytwarza niebezpieczeństwo, iż zrodzi się w tych kołach mniemanie, niebezpieczne dla samej sprawy sjonistycznej. Skoro sobie te koła przypomną tę wielką propagandę, która prowadzona była przed trzema laty przy otwarciu Uniwersytetu Hebrajskiego, a jednocześnie skonstatują, iż nawet narodowo żydowska młodzież akademicka niema dostępu do wlasnej placówki naukowej i że jest ona skazana na przebywanie na obcych uuiwersytetach, muszą one niechybnie wytworzyć sobie pogląd, iż w dniu 1 kwietnia 1925 r. na górze Scopus były obecnie przy mistyfikacji, następnie mogą nawet dojść do uogólnień, szkodliwych i niebezpiecznych dla całego sjonizmu.

Zwracamy się do Komitetu Wykonawczego, jako do najwyższego obrońcy interesów i godności sjonizmu, z niezmiernie nagłą prośbą o przedsięwzięcie niezbędnych środków, zmierzających ku zmianie tej nieznośnej sytuacji w pierwszym zaś rzędzie — o wybranie komisji, której zadaniem byłoby wypracować plan stopniowego przekształcenia Jerozolimskiego Instytutu Badawczego w normalną uczelnię wyższą.

Czy zapowiedź jutra?

Najgorsze wybryki powojennego antysemityzmu rozegrały się wokół spokojnych zazwyczaj murów uniwersyteckich lub zrodziły się w myślach i czynach młodych adeptów nauki, którzy miast światło nieść narodom swoim, wskrzesali ponure cienie średniowiecza, niebaczni na swe posłannictwo plamili się czynami co hańbą okrywają współczesną kulturę.

I nie znalazł się wśród tej antysemickiej młodzieży nikt taki coby widział tę szaloną dyskrepancję jaka zachodzi między wzniosłą etyką chrześcijaństwa, pod którego chorągwią chroni się antysemicka młodzież, a tym wiecznem judzeniem, jaką młodzież chrześcijańska nadto za zasługę sobie poczytuje. A jeśli się może znaleźli tacy, nie bojący się zajrzeć prawdzie w oczy, to za słabi byli, by się przeciwstawić zwierzęcemu fanatyzmowi antysemitów i podjąć z nimi walkę.

W tem jednakże zaszedł ostatnio pewien zwrot. Leży przed nami poświęcony wyłącznie kwestji żydowskiej jeden z ostatnich zeszytów kwartalnika „The Student World" organu światowej Federacji akademickich zrzeszeń chrześcijańskich — federacji skupiającej akademików-chrześcijan rozlicznych krajów rozsianych po całym globie.

Z nieufnością jaką zwykliśmy doznawać wobec żydożerczej czy żydoznawczej literatury otwieramy zeszyt, by się mile po chwili rozczarować. Poraz pierwszy spotykamy się z hasłami innemi niż „Precz z żydowskim zalewem" i t. p.— a to co czytamy już w samym wstępie, wydaje się nam, przyzwyczajonym do wiecznych pomruków nienawistnej młodzieży, czemś dalekiem, niemożliwem, nierealną wprost muzyką przyszłości. Oto ten odłam młodzieży chrześcijańskiej nawołuje nie do walki z Żydami ale do umiłowania ich i traktowania w myśl wskazań religijnej etyki. Czytamy: „Skoro Żyd nie może być zaasymilowany — myśleć powinien godny tego imienia chrześcijanin, to nauczyć się trzeba go zrozumieć, by należycie móc ocenić jego zasługi i przy dobrej woli stworzyć podstawę współżycia z nim na zasadzie wzajemnego zaufania i szczerego porozumienia; w takiej przyjaznej atmosferze znikłyby zarzucane Żydostwu wady a zalety jego rozwijałyby się swobodnie, zalety jakiemi rasa żydowska szczodrze jest obdarzona, o czem wymownie świadczy jej ogromny, — biorąc pod uwagę liczbę Żydów i nieznośne warunki bytowania — udział w rozwoju sztuk i nauk jaki się dokonał w ostatnich latach. Nienawiść i pogarda są marną zapłatą za tak wielkie usługi".

Federacja zdaje sobie sprawę z tego, że uniwersytety i młodzież akademicka to główne ogniska antysemityzmu — „tej trucizny co życie świata zatruć jest w stanie" i dlatego w nie właśnie chce wlać jadu tego odtrutkę. Dlatego wzywa gorąco wszelkie podległe jej zrzeszenia i jednostki w nich skupione, by nie zakładały rąk trwając w zbyt wygodnej neutralności, lecz z niezłomnym uporem walczyły o nowy stosunek do Żydów, „o proklamowanie braćmi tych, w czyich żyłach płynie krew braci Chrystusa". Przypomina im przytem przyjętą na zjeździe Federacji w roku ubiegłym uchwałę wzywającą chrześcijan całego świata „do pokuty za prześladowania jakie niestety do niedalekiej należą przeszłości" i stwierdzają, że wszelkie niechrześcijańskie traktowanie Żydów jest zaporą dla rozszerzenia się chrystusowej etyki. Realizując te przesłanki, poświęciła Federacja kwestji żydowskiej spory zeszyt swego kwartalnika w szczerej intencji rozbicia tego muru ciemności i prądów jaki legł między młodzieżą chrześcijańską a obecnem Żydostwem. Mimo przezierających tu i ówdzie misyjnych apetytów, wszystko jest przedstawione absolutnie bezstronnie, tak dalece, że gdy objektywne przedstawienie kwestji zda się niemożliwem, dochodzą do głosu oba spierające się mniemania.

Zbędnem by było wyliczanie wszystkich artykułów, starających się w krótkości poinformować Żydów o obecnym stanie żydostwa — o jego cierpieniach i „jego" antysemityźmie, a obejmujących zakres zagadnień, rozległy jak od „Uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie" do „Żydowskiej kolonizacji na Krymie", pisanych zarówno przez chrześcijan jak i Żydów.

Na szczególną uwagę zasługuje artykuł p. Dauby, kanonika anglikańskiego w Jerozolimie i tłumacza znanego dzieła Klausnera „Jeschu Hanozri" o roli Jezusa w obecnej myśli żydowskiej. W konkluzjach dochodzi autor do wniosku, że osoba Jezusa tylko wtedy będzie mogła stanowić dla Żydów przedmiot zainteresowania, gdy odczują na sobie, że wierni Jego wyznawcy sumiennie przestrzegają nauk swego Zbawiciela, a jak długo to się nie stanie, Kościół chrześcijański przestanie być dla Żydów li tylko symbolem krwawych i okrótnych prześladowań.

Zamyka zeszyt artykuł M. Kahanego o stosunku Żydów do Ligi Narodów — uważanej przez wojujące nacjonalizmy za dzieło anonimowego mocarstwa, za jakiś nowy „mord rytualny" zamierzony na ciele narodów Europy. Sympatja z jaką odnosi się Żydostwo do Ligi ma swoje źródło nietylko w opiece jakiej Żydostwo ze strony Ligi doznaje, ale przedewszystkiem w tych ogólno-ludzkich pierwiastkach jakie przeważają we współczesnym nacjonaliźmie żydowskim i tym głębokim pacyfiźmie zaszczepionym w duszy żydowskiej nie dopiero w dwudziestym wieku ale jeszcze nieco wcześniej... bo jeszcze przez proroka Jezajasza, pierwszego proroka i wieszcza zbratania narodów

* * *

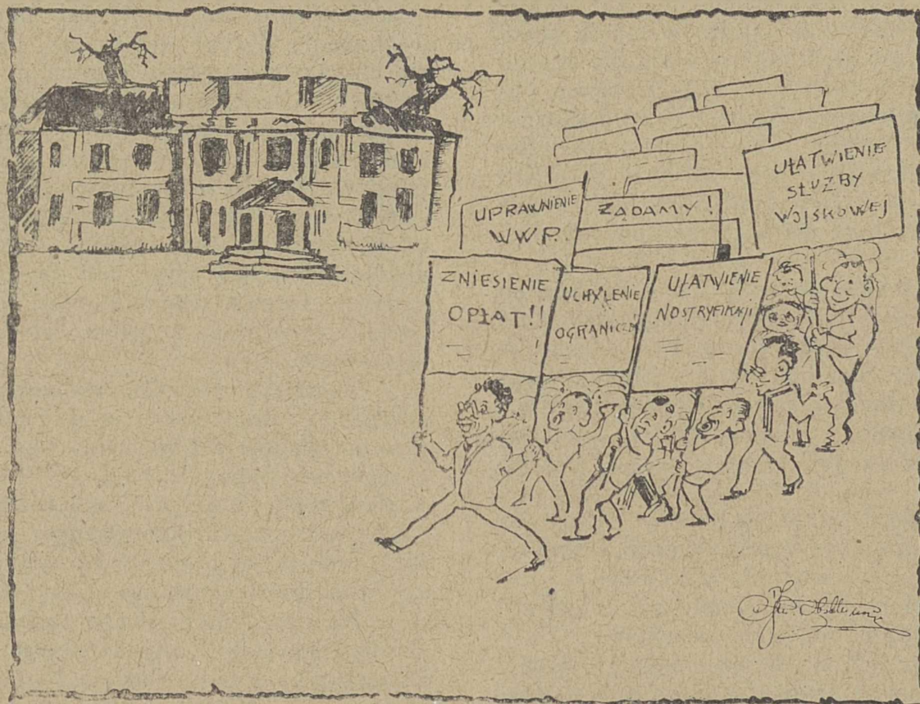
Czy Federacja osiągnie swój cel, czy dotrze jej apel do bohaterów z Warażdynu i Klausenburga czy też nie spotka jej po drodze śmiech lub klątwa, oto obawy, które mącą naszą nadzieję. W każdym razie winniśmy wdzięczność kolegom z Zachodu, przemawiającym do nas nową mową.

Jeśli szlachetny ich wysiłek nie wyda plonów dzisiaj, może przyniesie je jutro.

L. Hahn.

(„Chwila Akademicka“).

Czego domagamy się od nowego Sejmu?



Dr. Fritz Bredemann

Obrazki z życia pracujących studentów i studentek w Ameryce

Artykuł niniejszy ukazał się w № 1 (28) kwartalnika studentów niemieckich „Studentenwerk“. Ze względu na niezmiernie interesującą treść, skrót artykułu tego podajemy w tłomaczeniu naszym czytelnikom. (Red.)

Każdego roku w połowie mniej więcej czerwca, gdy zamykają się podwoje uniwersytetów i szkół, opuszcza słoneczną Kalifornię specjalny pociąg. Na każdej większej stacji przedłużają go przyczepne wagony, aż wreszcie od tacji Denver, niby długi wąż skierowuje się on ezpośrednio do Yellowstone-Park, gdzie też, jako u celu podróży, zatrzymuje się. Pociąg ten nosi szczególną nazwę „Savage-Wain“ i wyróżnia się swym szczególnym ładunkiem, składającym się szczególnie z „savages“, co oznacza po polsku — „dzicy“; o nich będzie też poniżej mowa.

Było to jednym z licznych doskonałych pomysłów „Yellowstone Park Camp Campany“ na przeciąg trzy miesiące trwającego sezonu odwiedzania Yellowstone-Park'u przez turystów, przypadającego akurat na okres feryj letnich, wszystkie stanowiska urzędnicze obsadzić stu-

dentkami i studentami. Ideą przewodnią tego pomysłu było dać zmęczonej semestralną pracą w salach wykładowych i w instytutach w mieście młodzieży możność ciekawego wypoczynku na łonie cudownie pięknej i zdrowej przyrody w warunkach największej swobody, a zarazem dać jej obok schronienia i utrzymania taki zarobek, aby dzięki oszczędnościom w ciągu lata mogła rozpocząć studja w następnym semestrze. Z drugiej zaś strony zamiarem dyrekcji było uzyskać w studentkach i studentach taniej opłacany personel, który może w pewnych wypadkach okaże się niżej poziomu personelu fachowego, ale który — ze względu na swoją specyficzność — stanowić będzie dla odwiedzających specjalną atrakcję i wniesie do swej pracy zapał świeżości i radości.

Aczkolwiek Yellowstone-Park spełnia również zadanie hotelu, jest to przedsiębiorstwo różniące się znacznie od zwykłego typu przedsiębiorstwa hotelarskiego. W wybranych miejscach Yellowstone-Park'u, w których piękno natury występuje tu w sposób szczególnie obfity i uderzający, jak np. w „Geyser-Basin" z przepięknym widokiem na „Old Faislifol Geyser", lub w „Canyon", urządzone są dla czasowego pomieszczenia zwiedzających t. zw. „Camps". Taki „Camp" składa się z licznych małych domków, które dawniej budowane były z materjału na namioty, obecnie zaś wznoszone są z drzewa, barwnie rozmieszczonych, tworzących uliczki, przylegających do jeziora jakiegoś lub ukrytych w cieni starych pochyłych sosen. Wnętrze takiego maleńkiego domku składa się z jednej ubikacji, przeznaczonej zasadniczo na sypialnię i zawierającej tylko wygodne łóżko, zwyczajne przybory do mycia, mały piecyk żelazny i światło elektryczne. Na spędzanie czasu w dzień przeznaczona jest piękna natura; mimo to dla tych, których nie pociąga spacer, istnieje obszerne i miłe wspólne pomieszczenie, przeznaczone dla pisania i zatrzymywania się między dwoma spacerami. Trzy dzienne posiłki odbywają się w prostych i spokojnych jadalniach. Te „Camps" otwarte są tylko w ciągu trzech miesięcy w roku; w ciągu pozostałych miesięcy, znajdując się na wysokości 2—3000 metrów nad poziomem morza w pośrodku Rocky Mountains, niemal całkowicie pokryte są śniegiem i są przez odwiedzających unikane. O wielkości jednego „Camp'u" daje pojęcie okoliczność, iż obsługuje go blisko 150 urzędników.

Niemal wszystkie prace w takim „Camp'ie" wykonywane są przez studentki i studentów; tylko poszczególne stanowiska, jak np. w kuchni, piekarni i w dziale maszyn obsadzone są przez fachowców. Jak bardzo młodzież studencka garnie się do tej pracy wakacyjnej, niech świadczy, iż kandydatów na tę pracę jest niemal dziesięć razy tyle, ile jest posad. To też stosowana jest surowa selekcja i można być pewnym, iż w Yellowstone-Park znajdują sie najlepsi przedstawiciele pracującej studenterji w Ameryce.

Już wczesnym rankiem pulsuje tu barwne i wesołe życie; około 6 rano zaczyna się życie w „cats-nest", t. j. w budynkach z nieobrobionej sośniny, zamieszkałych przez „cats" czyli studentki. Z większym hałasem, przybierającym

---

Laska

Czy sposób wyobrazić sobie postać dziarskiego akademika bez grubej, sękatej laski? Ciężki kij, zdolny przymusić do zgęcia najtwardszy kark, dodaje postaci właściciela powagi, otacza ją respektem ze strony spokojnych obywateli, unikających starannie tego rekwizytu.

Jakże wspaniale prezentuje się korporant polski w lśniącym deklu, pstrych barwach i kiju, gotowym spaść niespodziewanie na głowę pierwszego napotkanego przechodnia—żyda i... głowę tę roztrzaskać!

Częstokroć służy laska, jako nieodzowne pendant garderoby młodego akademika, usiłującego zadokumentować swą dojrzałość również papierosem, a niekiedy nawet fajką. W tym wypadku lasce przypada w udziale niewinna rola ozdoby estetycznej.

Atoli właściwem przeznaczeniem laski nie jest podpierania jej właściciela na bezcelowych przechadzkach, lecz zatrważanie przechodniów, rozwalenie łbów, nabijanie siniaków... żydom.

Jak pęki rózg, dzierżone ongiś przez liktorów rzymskich, są obecnie symbolem faszyzmu, tak w ciężkiej palicy streszcza się w trzecim dziesiątku lat XX stulecia ideał pewnego odłamu młodzieży akademickiej. Pod tym względem zbratanie narodów postępuje szybko naprzód: Rumunowie i Polacy szybko się zmadziaryzowali, a nawet rzecz można, iż uczniowie rumuńscy przewyższyli swych nauczycieli węgierskich; ostatnio zaś studenci litewscy poszli w ślady przodujących Europie pod względem antysemityzmu wypędków rumuńsko-madziarskich.

Laska w dłoniach zwolenników pewnych odłamów studenterji węgierskiej, rumuńskiej, litewskiej i, niestety, polskiej nie długo może się utrzymać w roli ozdoby. Cóż bowiem znaczy walka, polegająca na polemice i na głoszeniu „prawd" o anonimowem mocarstwie i mędrcach Sjonu — skoro można ostatecznie rozstrzygnąć tę walkę w sposób naturalny: na silne pięści i sękate pałki?

Gdy więc doskwierać poczyna brak argumentów logicznych, wówczas do decydowania o tem, po czyjej stronie jest słuszność, powołuje się pięści i laski.

I. K—n

niekiedy zadziwiające rozmiary z powodu muzyki na gramofonie, wybuchających nagle walk bokserskich lub gwaru głosów, przygotowują sie do nowego dnia „rats" czyli studenci. „Cats" i „rats" są to przydomki, często przez turystów źle lub wcale nie rozumiane, co wywołuje często wielką wesołość. Wogóle o studentkach i studentach mówi się w Ameryce jako o „girls" (dziewczęta) i „boys" (chłopcy), w czem już leży różnica między amerykańskimi a europejskimi studentami, których to ostatnich mianuje się zwykle „panem" i którzy czuliby się wysoce zdziwieni, gdyby nie mianowano ich „panem doktorem" po otrzymaniu dyplomu. W Ameryce student, nawet po otrzymaniu dyplomu, nie czuje nic zdrożnego, gdy się go traktuje jako „boy'a". W każdym razie w „Camp'ie" nikomu nawet na myśl nie przyjdzie przedstawiać się jako „pan" lub domagać się, aby w ten sposób się do niego zwracano, nawet gdy się już jest młodym nauczycielem, lekarzem lub adwokatem. Dlatego też współżycie między studentami i ich stosunki ze studentkami całkiem są inne, niż w Europie, w której formy towarzyskie są w znacznie wyższym stopniu obowiązujące. Student amerykański nie zna typu „panienki z dobrego domu", którą musiałby bawić, jako dobrze wychowany kawaler. Już od pierwszej chwili znajomości zwraca się on do niej po imieniu i rozmawia się swobodnie, bez galanterji. Oczywiście odgrywa tu rolę okoliczność, iż w języku angielskim mówi się do drugiej osoby zawsze „you", podczas gdy my rozróżniać musimy kilka form zwracania się do drugiej osoby (ty, wy, pan lub pani).

Rozlega się dźwięk dzwonka, wzywającego wszystkich „Savages", do których prócz „cats" i „rats" należą również fachowi pracownicy, do wspólnego „savage-dining-room". Ubrane elegancko dziewczęta już przedtem nakryły do stołu a teraz krzątają się około głodnego i rozhałasowanego towarzystwa. Wnosi się góry ulubionych omletów z jajek i szynki, zaprawionych masłem, miodem i syropem, rozlewa się wrzącą kawę do białych filiżanek. Rozlegają się przyjazne okrzyki: „hallo dear", „good morning, Bob", „haw are you this morning?", „you like coffee or milk?". Usługujące dziewczę zręcznie uwija się, wnet spostrzega i naprawia wszystkie błędy, grzecznie proponuje to lub inne danie, czyni wszystko wesoło i ze śmiechem odpowiada na pytania lub wdaje się w rozmowy, w sposób nieprzymuszony, bez uprzedzeń względem kogobądź i bez dąsów: oto pracująca studentka amerykanska!

„Rats" mają widocznie dzisiaj nowy jakiś pomysł, gdyż oto nagle rozlega się nowa jakaś pieśń, śpiewana przez chór z pięćdziesięciu młodych studentów coraz donośniej, coraz potężniej. Oto włażą wszyscy na krzesła, następnie w takt śpiewu marszerują po całej sali jadalnej, wreszcie zaś nakryte przez dziewczęta stoły zostają ujęte przez silne ręce i wysoko uniesione w powietrze. I gdy na dworzu w świetle wschodzącego słońca gorące wody „Old Faithful Geyser'u" wysoko wytryskają w powietrze, w jadalni panuje nieopisana wrzawa, radość widniejąca we wszystkich oczach, potężna energja łaknąca jeno wyładowania.

Po śniadaniu zaczyna się praca, którą się wykonywa z prawdziwie amerykańską gorliwością i szybkością. Część studentek pełni obowiązki „tent-girl"; noszą one w gwarze przydomek „pillow-punshar". Obowiązki ich są prawie te same, co pokojówek w hotelach, t. zn. winny one w każdym namiocie lub domku posłać łóżko, zamieść oraz oczyścić urządzenie do mycia. Przeważnie ubierają one do tej pracy niebieskie bluzy („overalls"), takie same, jakie są używane przez robotników. Zdarza się jednak, iż czynią to one w kostjumach do jazdy konnej z eleganckiemi spodniami i w butach z cholewami. Niemal wszystkie chronią swe starannie wypielęgnowane ręce używaniem przy pracy gumowych rękawiczek. „Tent-girls" są wspomagane w tej pracy przez specjalną grupę studentów, obowiązanych wykonywać grubszą i cięższą pracę, a mian.: sprowadzać ciepłą bieliznę, dbać o wodę i materjał opałowy, przygotowywać piece do napalenia. Przy tej wspólnej pracy między boy'em a girl panują zadziwiająco dobre stosunki; pierwszym i samym przez się zrozumiałym obowiązkiem boy'a jest pomagać dziewczęciu i usuwać z jej drogi wszelkie trudności. (Ta forma rycerskości względem kobiet jest w Ameryce zjawiskiem powszechnem).

(c. d. n.)

Sytuacja w środowisku warszawskiem





Myśl wolna a wolnomyśliwi

Od kilku lat grasuje na ulicy żydowskiej, na tym terytorjalnym surogacie życia narodowego, bezwzględna i namiętna „wolnomyślność”.

Od kilku lat pod osłoną propagandy owej „wolnomyślności” odbywa się systematyczna, zacietrzewiona naganka na wszelkie przejawy życia żydowskiego, skrupulatnie i drobiazgowo rozglądanego pod lupą jego „postępowo - europejskiej” „błagopristojnosti”.

Gorliwcy z pod znaku judejskich nie tyle wolnomyślicieli, ile wolnomyśliwych, polują z iście kłusowniczą zachłannością na każdy odcień już nietylko mistycznej fanaberji, uprawianej, jako niedorzeczny rytualny zakaz, przez masę, ale na pewne objawy nie mające związku, ani z celem, ani z ideą wolnej myśli w jej racjonalnem i kulturalnem ujęciu.

Propaganda antyreligijna, kultywowanie wyrozumowanej bezwyznaniowości nie uprawnia nikogo do prowadzenia kampanji przeciwko ruchom i tendencjom odrodzeniowym, żywionym przez społeczeństwo żydowskie. Rzeczywistość atoli pokazuje, że zwalczanie dogmatyki religijnej i uzasadnienie ateizmu u nas sprowadza się jednocześnie do zohydzania ideologji przeciwnika politycznego.

Pod pozorem propagowania kultury świeckiej szmugluje się własną receptę partyjną, zaliczając do rzędu zdecydowanych klerykałów każdego ideowego przeciwnika.

Pod pozorem wystąpień antyreligijnych ukrywa się walka z hebrajszczyzną, pod pozorem walki z żydowską dogmatyką kościelną miażdży się tendencje wręcz polityczne wieszczów starohebrajskich. Czyni się to często przez hazard nawracania, ale najczęściej, jak sie zdaje, przez polityczne wyrachowanie. Europeizować masę, znaczy w języku prozy, skoptować ją dla siebie, stworzyć dla niej nowych bogów:najczęściej egoizm klasowy i egoizm osobisty. Wychowaną w duchu bezmyślnego rytuału masę, kształci się w kierunku zamiany starych bałwanów na nowe z tą jeno różnicą, że dawny podkład i sentyment moralno-ideowy przeistacza się w klasowe nastawienie myślenia.

Oświatowi emancypanci swe osobliwe wąsko-pojęte zasady szczepienia kultury świeckiej infiltrują w sposób tak odrażający, tak zawadjacko urągliwy, tak bezprzykładnie nikczemny, że budzą prawdziwy spazm wstrętu.

Postępowi europaskarze nie rozumieją i nie chcą zrozumieć, że lichwa pieniężna czy ideowa jest jednakowo wstrętna, jednakowo plugawa i niesmaczna; że społeczeństwo żydowskie nie chce płacić lichwiarskiej daniny w postaci swego narodowego charakteru lub godności za całkiem specyficznie pojętą europeizację.

Myśl wolna w rękach żydowskich wyznawców, tracąc swój charakter akcji kulturalnej, wykoślawiła się w obłudną broń podstępnych politykanciarzy, żerujących pod maską rożnokolorowej asymilacji.

W dzisiejszym stanie kultury, przeciwieństwa socjalne wyobcowały już ostatecznie tendencje wyznaniowe, jako narzędzie w sferze partyjnych zainteresowań. W szeregach socjalistów angielskich, a nawet na ich czele stoją dziś ludzie o głębokich przekonaniach religijnych, i odwrotnie—w kołach konserwatywnych—niejednokrotnie przodujące miejsce zajmują przekonani

---

Młodzi studenci...

(humoreska)

Skończył chłopczyna gimnazjum, zdał maturę i zapisał się na uniwersytet.

Dorwał się, że tak powiem, do źródła nauki.

Można rzec śmiało, iż niema na Bożym świecie nic ciekawszego nad takiego młodego studencika.

Weźcie dla przykładu chociażby prawnika. Wczoraj był to jeszcze miły chłopiec, co to ci mówił takim jędrnym sztubackim językiem, że, słuchając go, najbardziej skostniały w grzechach człowiek czerwienił się, jak niewinne dziewczę w noc poślubną. Dziś z chwilą, gdy dostał swoją legitymację akademicką, która stwierdza, że posiadacz jej nie jest byle jakim śmiertelnikiem, ale studentem prawa, z tą chwilą, powtarzam, zaszła gwałtowna zmiana.

Wczoraj mówił:

O, psiakrew, zmęczyłem się, jak jasna cholera, wartoby sobie klapnąć na ławeczce...

Dziś: nogi stanowczo odmawiają mi posłuszeństwa. Korzystając z udogodnień, ustanowionych przez władze komunalne w postaci ławek, jednogłośnie uchwalam udzielić memu ciału zasłużonego odpoczynku.

Wczoraj: O, do djabła, żreć mi się chce, jak psu.

Dziś: pusty żołądek w sposób stanowczy i kategoryczny domaga się swoich praw.

Wczoraj: Jak mamę kocham, ani gronia w kieszeni, zostaję bez objadu. Żeby to djabli wszystko wzięli.

Dziś: moje położenie ekonomiczne nie pozwala mi, niestety, zadośćuczynić słusznym żądaniom organów trawienia.

Wczoraj: całkiem fajn dziewczynka i

„bezwyznaniowcy". W społeczeństwie nowoczesnem z chwilą supremacji absolutnej tolerancji wyznaniowej ta dziedzina przekonań przestała uchodzić — i słusznie — za punkt ciężkości przeciwieństw socjalnych.

Jako zagadnienie par excelence kulturalne, krzewienie „bezwyznaniowości" t. j. pewnej żywej, opartej na głąbokich studjach naukowych tendencji, winno być pozostawione osobom o wysokiej kulturze ducha, a nadewszystko o głębokiem poczuciu taktu i tolerancji.—

Jednakowo nieznośny i antyspołeczny jest wszelki nacisk proreligijny, jak i antyreligijny, szczególnie, gdy stosowany jest w formie dzikiej i karczemnej propagandy.

Ze sferą obcych przekonań indywidualnych należy się obchodzić z niesłychaną subtelnością, a przedewszystkiem z pełnym umiarem, wyrozumiałością i oględnością.

Inaczej u Żydów.

Niedyskretne zaglądanie w głąb obcej duszy, drażniąca, gruboskórna krytyka stała się domeną samozwanczych „psychologów".

Przysięgły niedowiarek uważa za swój święty obowiązek plugawić i deptać obce uczucia z iście wandalską precyzją i wyrafinowaniem.

Pretensjonalni bismarkacze z prawdziwie sadystycznem zadowoleniem wyprawiają swe pogańskie harce, siejąc godne Hunnów barbarzyństwo. —

Gorszące widowisko profanowania świętości nie zna sobie równego w dziejach szczerej myśli wolnej. Ale grozę budzi świadomość, że oto tę metodę profanacji i postponowania obiera się, jako wiodącą ku uświadomieniu mas.

Metoda ta godna jest Jamajki lub Gwadelupy a nie społeczeństw kulturalnych. —

Zacharczeni Gwadelupajace znaczą u nas swe harce najohydniejszem grubiaństwem, kołtuństwem i jarmarczną zgiełkliwością.

Wolnomyślność jest krzewieniem racjonalnej kultury świeckiej i jako taka nie może i nie powinna być zawodowo uprawiana przez notorycznych nieuków.

Zgraja młodzieniaszków, błazeńsko wykrzykująca niezrozumiałe dla siebie frazesy o tendencjach pro- i antyreligijnych, jest poniżeniem ruchu wolnomyślnego, a — co gorsza — sprawia na tych, których się pragnie oświecić, wręcz odpychające wrażenie.

Pyszałkowaci analfabeci przeznaczyli dla siebie wdzięczną rolę mężów opatrznościowych masy żydowskiej.

Czas, aby społeczeństwo żydowskie otrząsnęło się z dotychczasowej bierności i pobłażania i raz na zawsze skończyło z tem rozzuchwaleniem grupki gołowąsów analfabetycznych.

Sprawę powyższą, sprawę racjonalnego kształtowania światopoglądu —bynajmniej jednak nie przekonań politycznych — ludu żydowskiego poruszamy na tem miejscu w związku z wznowieniem działalności ruchomego uniwersytetu ludowego przy C. K. W. Zw. Żyd. Stow. Akad. w Polsce oraz w związku z prądami, jakie ostatnio odżyły wśród studenterji żydowskiej w Wilnie, a które znalazły sobie wyraz w artykule kol. N. Swerdlina, drukowanym w poprzednim № „Trybuny Akademickiej". Oby w swej pracy na polu niesienia kagańca oświaty w lud żydowski młodzieży akademickiej udało się zaszczepić pędy prawdziwej wiedzy i wyplenić chwasty i osty demagogji, o których pisałem wyżej.

A. Om—cki

---

mordkę ma, bestja, też przystojną. I nóżki w miarę. Trzeba się przykrochmalić, tylko prędzej, bo wziął ją na cel jeszcze jakiś facet. Prędzej, bo, jak Boga kocham, sprzątnie mi ją z przed nosa...

Dziś: Po dłuższym namyśle dochodzę do przeświadczenia, że leży w moim najistotniejszym interesie zawiązać nić sympatji i znajomości z tą osobą, całkiem nieźle prezentującą się i z dołu i z góry. Reszta, niestety, szczelnie osłonięta szatą niewinności (licentia poetica), jest niedostępna oku badacza. Z przerażeniem, jednak, konstatuję, że mam rywala, którego zamiary również... Ale śpieszmy się, bo „periculum in mora".

I tak dalej...

———

Czyście widzieli kiedyś nowoupieczonego studenta weterynarji? Okaz, mówię wam.

Przyszedł do mnie wczoraj w odwiedziny.

— Dzień dobry, mówię, na co więc pan wstąpił?

Facet uśmiecha się i pokazuje zęby.

— Na weterynarję.

— Winszuję, winszuję, zdaje się, że jeszcze wczoraj, jako chłopiec, nosił pan koszulę w zębach, a tu odrazu student.

Wspomnienie o dawnej idylli z koszulą w zębach jakoś nie przypada do smaku młodemu adeptowi weterynarji.

Rozgląda się po pokoju.

— Pan ma kota, słyszę nagle.

Weterynarz chce złapać kota, ale kot, jak to zwykle bywa, nie chce być złapanym; ergo gonitwa, stoliczki z drobiazgami i krzesła walą się z hukiem na ziemię, student również leży rozciągnięty na podłodze, ale cel osiągnięty: kot złapany.

Podniosłem potłuczonego nieco młodzieńca i posadziłem na krzesło wraz ze zdobyczą.

Weterynarz przyciska do siebie kota, niby największy skarb, wykręca go do siebie tyłem i, podniósłszy ogon do góry (nie swój, lecz koci), pilnie patrzy.

Aktualne zagadnienia sportowe na uniwersytetach amerykańskich

Amerykański sport akademicki stoi na takim poziomie rekordowym i tak jest potężny w swych zasobach materjalnych, że uważany jest zwykle u nas za najodleglejszy ideał, poza którym nic się już w sporcie akademickim pomyśleć nie da. Urządzeń i budowl sportowych, sum wydawanych na sport przez Uniwersytety amerykańskie, nie podaje się zresztą nawet jako wzoru do naśladowania, tak niewiarogodnie, fantastycznie przedstawiają się one.

Jak się zdaje, cały sport amatorski U.S.A. jest wyłącznie studencki, tak że zamiast rozróżnienia: amatorski — i zawodowy, możnaby powiedzieć: akademicki — i zawodowy. Takby przynajmniej wypadało z pewnych danych artykułu, zamieszczonego w styczniowym № „Vox Studentium", poświęconym sportowi akademickiemu. Artykuł ten p. t. „Międzyuczelniane zawody w U. S. A." Charles R. Bagley'a jest o tyle interesujący, że wprowadza nas w sam środek bajkowego królestwa sportowego, jakiem jest uniwersytet amerykański, pozwala podpatrzeć je zbliska i ucieszyć zazdrosne oko widokiem kilku poważnych „ale" tego nieosiągalnego dla nas ideału. Jak mówi C R. Bagley, popularność sportu w U. S. A. wciąż wzrasta. Przeszło miljon studentów, uczniów i innej publiczności asystuje co sobotę na zawodach. Liczba ta dochodzi często do dwóch miljonów. Na usługach publiczności stoi radjo oraz specjalne sportowe dodatki nadzwyczajne gazet. Kolegja i uniwersytety uprawiają przeważnie fooball — rugby, ale naogół większą popularnością cieszy się jeszcze dotychczas base-ball.

Kolegja i uniwersytety mają swoją publiczność i to bardziej zapaloną do widowisk sportowych, niż reszta ludności. Każda uczelnia bez względu na to, czy jest wielka czy mała, ma swój stadjon. Niektóre z nich mogą pomieścić po 75.000 osób. Ceny biletów 2—5 dolarów, a dochód jednego meczu wynosi często 100.000 dolarów. Silniejsza drużyna ma, oczywiście, większe powodzenie. Jak autor podaje, dla zyskania dobrych zawodników nie przebiera się w środkach. Każdy potrzebny do drużyny staje się bez względu na swoje kwalifikacje naukowe — studentem. Hasłem jest: „wygrać za wszelką cenę", a rezultatem tego — gra foul, czasami specjalne wyuczana przez drogo płatnych trenerów.

Autor, który sam był graczem w dwuch kolegjach i uniwersytecie, stwierdza, że studenci, nawet nie biorący czynnego udziału w grach, spędzają nad dyskutowaniem o wynikach sportowych tyleż czasu, co nad nauką. Wiele instytucyj przerywa zajęcia, aby studenci mogli udać się na zawody zamiejscowe. Autor wskazuje ostatni przykład zawieszenia przez jeden z uniwersytetów wszystkich wykładów dla uczczenia pierwszego zwycięstwa swej drużyny nad poważnym przeciwnikiem. Przy tem wszystkiem ilość stu-

---

Po kilku minutach dokładnego przyglądania się odwróconemu zwierzęciu młody uczony wypowiada ważkie słowa:

— „Wspaniały samiec".

Otwieram szeroko usta i oczy i zastygam w zdumieniu. Albowiem przypominam sobie jaknajdokładniej, że ten „samiec" już jakieś 4 razy okocił się, a zresztą wyraźnie poznać, że obecnie ma znów zamiar obdarować mnie 3 lub 6 kociakami.

Biedne zwierzę, w tak nieprzyzwoity sposób oglądane przez obcego młodzieńca, stara się wydostać na wolność.

— Tak, wspaniały samiec, mówi znów weterynarz.

Tego to już nawet kotka znieść nie może. Duma samicy budzi się w niej. Słyszeliście coś podobnego? Przyjąć ją za samca... Nie, są pewne granice. Ostre pazury zagłębiły się w rękę mego gościa, który, zaskoczony, wypuścił ogon, zaś oburzone zwierzę uciekło do kuchni, aby wylać swój gniew na niewinne myszy i szczury.

—Cóż, westchnął student, jodynując odniesione rany, nauka wymaga ofiar i poświęcenia.

— Żeby cię szlag trafił, ośle dardanelski, —szczerzem pomyślał, gdy go się wreszcie pozbyłem, chociaż—swoją drogą— przy pożegnaniu nie żałowałem miłych słów, jak naprzykład:

„Bardzo było mi przyjemnie, proszę częściej, taki miły gość".

Wiadomo przecież, że wyeksmitowana z Europy szczerość jedynie w sercach dzikich ludów znalazła wikt i mieszkanie.

Czy masz, czytelniku, w domu oświetlenie elektryczne, gaz, radjo, maszynę do szycia, centralne ogrzewanie i t. d.? Jeśli masz, to radzę ci z całego serca, nie wpuszczaj do siebie nowoprzyjętego studenta Politechniki, Człowiek taki, dokądkolwiek przychodzi.

dentów, uprawiających sport, jest stosunkowo niewielka.

Główną opieką cieszą się „gwiazdy", reszta jest pozostawiona sobie i z dobrodziejstw sportu korzysta w małej mierze, poświęcając czas przyglądaniu się i rozmowom o zawodach. „Arystokratyczny" ten ustrój cechuje bałwochwalstwo dla pierwszorzędnych zawodników i zupełne zaniedbanie ogółu.

C. R. Bagley wysuwa postulat zdemokratyzowania i dekomercjalizacji sportu studenckiego w Ameryce. Uważa on, że należy mu odebrać jego charakter emocjonującego widowiska masowego. Zmniejszyć wydatki, pozbyć się rzymskich amfiteatralnych stadjonów. Więcej gier i mniej widzów.

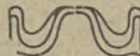
Głos ten niezwykle interesujący z tego względu, że dość poważnie zmniejsza wartość wzoru amerykańskiego, znajduje doskonałe uzupełnienie w artykule innego studenta amerykańskiego, zamieszczonym w tymże № „Vox Studentium" p. t. „Gry atletyczne w Ameryce i Anglji". Jest on uzupełnieniem dlatego, że stosunki w U. S. A. poddaje analogicznej krytyce i jako wzór do naśladowania zaleca metody angielskie.

„Wygrać za wszelką cenę" — oto hasłem Ameryki; konsekwencją tego są wszystkie minusy podane wyżej. W kolegjach i uniwersytetach angielskich bezwzględne dążenie do wygrania odsunięte jak na plan drugi, zaś na pierwszy plan postawiono czynny najszerszy udział wszystkich członków uczelni. Angielskiego studenta emocjonuje nie widowisko, ale sam czynny udział w grze. Dlatego też przy mniejszej stosunkowo popularności zawodów studenckich w Anglji są one prowadzone fair, a nie brutalnie, jak w Ameryce.

Wyciągać praktyczne wskazówki dla nas z tych głosów amerykańskich jest przedwcześnie. Bodaj czy nie odpowiedniejszy dla nas jest systemem amerykański, jako rozwojowo wcześniejszy. Charakterystycznym w mierze, jak różne miejsce w akademickiej opinji naszej i amerykańskiej zajmuje sport, jest zdanie pierwszego z omówionych wyżej autorów. Mimo, że opozycjonista w stosunku do nadmiernych aneksji sportu na terenach uniwersyteckich, twierdzi on: „Ci, którzy zajmują się czynnie sportem, wyciągają z tego wiele korzyści; mają codziennie ćwiczenia fizyczne, ćwiczenia specjalne, doskonalące ich w grze, uczą się dyscypliny i korzystają w zetknięciu się z zawodnikami innych drużyn. Uczą się też czynić wszystko co mogą w chwilach krytycznych, współpracować ze sobą, a także dążyć twardo do zwycięstwa, cecha, która pomoże mu w wielu życiowych wypadkach.

A u nas? Sport — to dobre świczenie odtłuszczające.

L. Braude



z zapałem rzuca się na wszystko, co ma cokolwiek wspólnego z techniką.

Zaczyna zwykle od dzwonka, który „niedobrze działa". Pół-minuty majstrowania i właściciel mieszkania siedzi już przy biurku i starannie kaligrafuje:

„Dzwonek zepsuty, proszę stukać".

— Pan ma radjo! radośnie woła student po załatwieniu się z dzwonkiem.—Ile Pan ma lamp, 4 czy 8?

Słysząc to zapytanie, zdejmuje mnie przerażenie, albowiem mam nieszczęsny kryształkowy aparacik, który cały mieści się w wydrążonej zapałce. Lecę szybko do kuchni i zanurzam głowę do kubła z zimną wodą, aby sprawdzić, kto zwarjował: ja czy gość. O, nieszczęsny, pocom wyszedł z pokoju! Gdy wracam, radja już niema.

Jest, wprawdzie, kilka śrubek, trochę namotalnego drutu, ale już nie słyszy się ani Kiepury, ani komunikatu gospodarczego, ani handlowego, ani gospodarczo-handlowego, ani handlowo-gospodarczego.

Potem zostajesz bez światła, ponieważ przyszły inżynier chciał ci pokazać jakieś efektowne doświadczenie, następnie maszyna do szycia przestaje szyć, ścienny zegar staje, gaz zamiast do palnika rozchodzi się bez przeszkód po mieszkaniu, centralne ogrzewanie ogrzewa ulicę. Jednem słowem w ciągu pół-godziny z cywilizowanego człowieka przedzierzgasz się w troglodytę i, zapaliwszy ognisko na środku pokoju, grzejesz swoje zziębłe członki, a jednocześnie korzystasz z jego światła. Może się też zdarzyć, że widok pierwotnego ogniska obudzi w tobie ludożercze instynkty: wtedy schwycisz swego gościa i, trzymając go za nogi, usmażysz w ogniu na kolację.

Benjamin Mosiężnik

פון יידישן קולטור-לעבן

○ אין צוזאַמענהאַנג מיטן דריטן יאָרטאָג פון זיין אַרבעט, האָט דער יידישער וויסנשאַפטלעכער אינסטיטוט איינגעאָרדנט אין דער פּסחדיקער װאָך אַ גרויסע אויסשטעלונג, אין וועלכער עס וועט זיין באַטייליקט דער גרעסטער טייל פון זיינע אָפּטיילונגען.

א) וועט ווייזן די גאַנצע יידישע דרוקפּראָדוקציע פאַר די יאָרן 1926—1927, פיל הונדערטער ביכער, זשורנאַלן און צייטונגען. דאָ וועט מען האָבן אַ מעגלעכקייט צו זען פאַר די אויגן, אילוסטרירט אויך דורך דיאַגראַמעס און קאַרטעס, ווי שטאַרק עס האָט זיך פאַרשפּרייט און פאַרצווייגט די יידישע ליטעראַרישע טעטיקייט איבער אַלע עקן וועלט. מען קען זאָגן, אַז אַזאַ איבערבליק ווערט דאָ געגעבן צום ערשטן מאָל.

ב) וועט אין הונדערטער עקספּאָנאַטן ווייזן די היסטאָרישע אַנטוויקלונג פון דער יידישער פּרעסע, פון אירע ערשטע קינדערשע טריט אין 17-טן יאָרהונדערט ביזן היינטיקן טאָג. ווייטער װעלן אויסגעשטעלט ווערן זעלטענע דאָקומענטן, אויפרופן און אַנדערע אומפּעריאָדישע זאַכן.

ג) וועט אויסשטעלן אַ גרויסע קאָלעקציע פון אויטאָגראַמען פון באַרימטע פּערזענלעכקייטן, אויך עלטערע כּתב-ידן, צווישן זיי דעם באַוווּסטן „תולדות ישו“—כּתב-יד, געשריבן 1600 אין איטאַליע.

צום ערשטן מאָל וועט דאָ אויך געעפנט װערן פאַרן פּובליקום דער טעאַטער-מוזיי.

ד) אויפן נאָמען פון אסתּר-רחל קאַמינסקאַ, װעלכן דער אינסטיטוט האָט נישט לאַנג צוריק באַקומען במתּנה פון די קינדער פון דער „מוטער רחל“, אידאַ קאַמינסקאַ און זיגמונט טורקאָװ. דאָ זענען פאַראַן פיל צענדליקער פאָטאָגראַפיעס פון יידישע אַרטיסטן אָנהייבנדיק נאָך פון די 70-ער יאָרן, זעלטענע אַפּישן פון די ערשטע צייטן פון די יידישע וואַנדערטרופּעס, אייגנהענטיקע בריוו פון אברהם גאָלדפאַדן זצ״ל.

חוץ דעם האָט דער אינסטיטוט איינגעאָרדנט נאָך אַ גאַנצע ריי אונטערנעמונגען: אַ פייערלעכע אַקאַדעמיע מיט אַ קאָנצערט-אָפּטיילונג: אַ וויסנשאַפטלעכן אָוונט, אין וועלכן עס וועלן זיך באַטייליקן מיטאַרבעטער פון אַלע סעקציעס; אַן אָריגינעלן עטנאָגראַפישן אָוונט מיט לידער, רעפעראַטן, פּורים-שפּילן און אינסצענירונגען פון אַלט-יידישע פאָלקסגעזאַנגען.

○ לויט דער איניציאַטיוו פון די יידישע יוריסטן אין ירושלים איז באַשלאָסן געוואָרן צונויפצורופן אויף חול-המועד פּסח אַ צוזאַמענפאָר פון יידישע יוריסטן פון גאַנץ ארץ-ישראל.

אויף דעם צוזאַמענפאָר וועט געגרינדעט ווערן אַ פאַרבאַנד פון יידישע יוריסטן. דער צוזאַמענפאָר וועט אויך באַטראַכטן דאָס פּראָצעדור-געזעץ, וואָס פאַרפליכטעט איצט אין ארץ-ישראל.

○ די אַקאַדעמיע פאַר דער וויסנשאַפט פון יידנטום האָט איצט אַרויסגעגעבן אונטער דער רעדאַקציע פון די פּראָפעסאָרן אַלבערט גערלאַנד און ערנסט קאַסירער אַ זאַמלונג שריפטן פון באַרימטן יידישן פילאָזאָף הערמאַן קאָהען אונטערן נאָמען: „הערמאַן קאָהענס פילאָזאָפישע און צייטגייסט-געשיכטלעכע שריפטן“. אין דער זאַמלונג זענען אַריין פיל פאַרעפנטלעכטע און אייניקע נאָך נאָך נישט געדרוקטע װערטפולע ווערק פון גרויסן דענקער.

○ דער געוועזענער בעלגישער אויסערן-מיניסטער און איינער פון די פירער פון סאָציאַליסטישן אינטערנאַציאָנאַל, עמיל וואַנדערוועלדע, האָט אָנגענומען די איינלאַדונג פון דעם העברעישן אוניווערסיטעט אין ירושלים צו האַלטן דאָרט אַ ריי לעקציעס װעגן סאָציאַל-עקאָנאָמיע. אינגיכן וועט עמיל װאַנדערוועלדע אָפּפאָרן קיין ארץ-ישראל.

○ די חיפה׳ער אָפּטיילונג פון ועד התרבות (קולטור-קאָמיסיע פון דער אַלגעמיינער אַרבעטער-אָרגאַניזאַציע) האָט געעפנט אַן אַרבעטער סעמינאַר. ס׳װערן געלערנט: געשיכטע פון דער אַרבעטער-באַוועגונג, ליטעראַטור, פילאָזאָפיע, געשיכטע, אַרבעטס-שוץ-געזעצגעבונג, א. א. וו.

○ אין פאַריז האָט זיך געשאַפן אַ מוזיק-געזעלשאַפט, וועלכע וויל פאַראייניקן אַלע יידישע מוזיקער, מיטן ציל אונטערצושטיצן דעם פּלאַן פון שאַפן אין ארץ-ישראל אַ מוזיק-הויכשול.

○ דעם 19-טן פעברואַר איז אין מאָסקווע פאָרגעקומען די גרינדונג פון דער יידישער וויסנשאַפטלעכער געזעלשאַפט ביים 2-טן מאָסקווער מלוכה-אוניווערסיטעט. אויף דער פאַרזאַמלונג זענען געקומען 40 מאַן, וואָס אַרבעטן אויף פאַרשידענע וויסנשאַפט-געביטן. צבי פרידלאַנד האָט געעפנט די פאַרזאַמלונג און גערעדט װעגן דער נויטיקייט צו פאַראייניקן די אַרבעט פון דער גאַנץ-באַדייטנדיקער צאָל יידישע וויסנשאַפטלער אין מאָסקווע. א. קירזשניץ האָט פאָרגעלייגט דעם אָרגאַניזאַציאָנעלן בוי פון דער געזעלשאַפט. עס זענען אָנגעמערקט סעקציעס: היסטאָריש-עטנאָגראַפישע, סאָציאַל-עקאָנאָמישע, פּעדאַגאָגישע, פילאָלאָגישע, ליטעראַרישע און ביבליאָגראַפישע. ס׳איז אויסגעקליבן אַ צייטווייליקע ביוראָ, וועלכע דאַרף אָרגאַניזירן די סעקציעס און אָנמערקן אַ פּלאַן פון אַרבעט: מ. אייזנשטאַט, א. בראַכמאַן, י. נוסינאָוו, צ. פרידלאַנד און א. קירזשניץ.

○ דער ערשטער נומער פון אַמעריקאַנער „פּנקס“ (העפט 1—2, יולי—דעצעמבער 1927) איז אַרויס פון דרוק. ער האָלט 176 זייטן אין גרויסן פאָרמאַט. אָט איז דער אינהאַלט: ש. ניגער — עלעמענטן פון שלום-עליכם-הומאָר פאַר שלום-עליכמען; ד״ר י. שאַצקי — אַ יידיש ביכל קעגן עלילת-דם פון ערשטן העלפט פונם 18-טן י״ה; ד״ר מ. וויינרייך — יידישע יקר-המציאותן אין קעמברידזש, ענגלאַנד; י. רייבקינד — יידיש אין די העברעישע דרוקן ביזן יאָר ת״ח (1648); ק. מרמר — צוויי יובילייען; מ. שטאַרקמאַן—מאָריס ראָזענפעלדס אָנהויב; פּראָפ. י. דאַווידזאָן — פּאַראַדיעס-ליטעראַטור; נ. וויניג—המן-פיגור און שמאַטע-מענטש; י. ל. כהן—יידישע פאָלקס-לידער (נייע זאַמלונגען); יודאַ א. יאַפע — 1) קאַסאָוועס צי כּתובות? 2) וואַריאַ; ד״ר ח. ספּיוואַק — יהואש דער וויסנשאַפטסמאַן; ר. גראַנאָווסקי — יצחק יואל לינעצקי. נאָטיצן פון ד״ר י. בלאָך, י. ריווקינד, מ. שטאַרקמאַן, י. א. יאָפע. רעצענזיעס פון ד״ר י. שאַצקי, י. ליפשיץ.

○ פּראָפ. עמנואל שטיינהערץ האָט פאַרעפנטלעכט זיינע ערשטע פאָרשונגס-רעזולטאַטן װעגן דער געשיכטע פון יידישן ישוב אין פּראָג. פּראָפ. שטיינהערץ ווייזט-אויף, אַז נאָך אין 10-טן י״ה האָבן שוין יידן געלעבט אויפן איצטיקן פּראָגער באָדן, ד. ה. נאָך איידער עס האָט עקזיסטירט די שטאָט און דער נאָמען פּראָג.

אין די דעמאָלסטיקע יידישע גטן ווערט דער ישוב דערמאָנט מיטן נאָמען מעסיגראַדי. פּראָפ. שטיינהערץ שטעלט אויך פעסט, אויפן סמך פון געזאַמלטע מאַטעריאַלן, אַז דאָס יידישע געטאָ אין פּראָג איז געשאַפן געוואָרן ערשט אין 13 י״ה, בעת פריער האָבן יידן געוווינט פריי אין דער גאַנצער שטאָט, ווי אויך אין די אַרומיקע דערפער.

מנהגים א. א. וו. וועלן אויך קומען גרעסערע ארבעטן איבער יידישע מנהגים, ליטורגיע, רעליגיע בכלל, אין וועלכע די מחברים וועלן געבן אַ גאַנץ בילד פון דעם אָדער יענעם געביט אין יידישן לעבן.

גרויס אויפמערקזאַמקייט וועט אין דער ענציקלאָפעדיע געלייגט ווערן אויף די געביטן פון יידישער קונסט, יידישן פאָלקלאָר, יידישע ליטעראַטור, יידישע דעמאָגראַפיע און סטאַטיסטיק, וועלכע זענען אין די אַלע ביז־איצטיקע ענציקלאָפעדיעס שטאַרק פאַרנאַכלעסיקט.

די „ענציקלאָפעדיאַ יודאַיקאַ“ וועט לגבי די פריערדיקע ענציקלאָפעדיעס ברענגען פיל נייעס און ווערטפולעס, און וועט באַרייכערן דעם גאַנצן געביט פון דער יידישער געשיכטע און יידישער קולטור.

דער ערשטער באַנד, וואָס ענדיקט זיך מיט דעם אַרטיקל „אַקאַדעמיעס־תלמודישע“, האַלט 40 דרוקבויגן, גרויס פאָרמאַט, שיין געבונדן און רייך אילוסטרירט מיט בילדער. נאָטן, פאַרביקע ביילאַגן, לאַנד־קאַרטן און טאַבעלן. חוץ דער דייטשער אויסגאַבע ווערט געדרוקט נאָך אַ העברעאישע. דער ערשטער העברעאישער באַנד ערשיינט סוף זומער.

די דאַזיקע מאָנומענטאַלע אויסגאַבע וועט מיט פרייד אויפגענומען ווערן דורך יעדן אינטעליגענט און פאָלקס־מענטש, וואָס גאַרט נאָך וויסן און בילדונג.

ר ע פ ל ע ק ס ן

III.

דער לעזער פון די שורות וועט אין דער ווילנער כראָניק פון דעם אַפריל־נומער לעזן וועגן דעם דורכפירן פון דער גלייכבאַרעכטיקונג פון העברעאיש אין ווילנער צענטער. אין פלוג קען זיך אויסדאַכטן, אַז די געשעניש איז צו מינדערווערטיק, מ׳זאָל זיך אויף איר דאַרפן גענויער אָפשטעלן. ווע, מען נעמט אָבער אין אַכט די ספעציפישע ווילנער באַדינגונגען און בפרט דאָס, וואָס אונזער שטאָט איז דאָס וויגעלע און אויך דער שטיץ־פונקט פון קעמפנדן יידישיזם, וואַקסט אויס דער באַשלוס פון פאַרוואַלטונג צו אַן ערשטראַנגיקער געשעעניש.

מיר ווילן באַטראַכטן דעם ענין פון שטאַנדפונקט פון ג ע מ יי נ ז אַ מ ע ן צוזאַמענלעבן פון אַלע אידעישע גרופירונגען און פראַקציעס אין א יי ן פאַריין. ס׳איז קלאָר: אויב צ. ב. אין ווילנע איז אנטשטאַנען אַ פאַריין פון יידישע סטודענטן מיט א ג ו ט ן ווילן פון אַ געמיינזאַמער אַרבעט אויף אַלע געביטן לטובת דער ג אַ נ צ ע ר סטודענטנשאפט, דאַן איז דער איינציק־מעגלעכער modus vivendi — דאָס אַכטן פון די גרונט־פרינציפן פון די מיטגלידער פון דאָזיקן פאַריין. דעריבער טאַקע דאַרף מען דאָס אויספירן דעם באַשלוס וועגן גלייכבאַרעכטיקונג פון העברעאיש באַטראַכטן אַלס נויטווענדיקן לייגן פון נאָך אַ ווינקלשטיין פון בשותפותדיקער אַרבעט און לעבן.

די העברעאישע שפראַך אויף די אָפיציעלע בלאַנקעטן און שטעמפלען באַטייט, אַז אין ווילנער סטודענטן־פאַריין איז דאָ אַ באַדייטנדע גרופּע חברים, ביי וועלכע העברעאיש איז אַ conditio sine qua non, אַ לעבנס־פראַגע, פון צוזאַמענ עבן.

נעגירן דאָס רעכט אויף לעבן און עקזיסטענץ פון געוויסע גרונט־פרינציפן קען דערפירן צו פאַטאַלע קאָנסעקווענצן, אַפילו צו א שפאַלטונג אינערהאַלב דעם פאַריין, און דאָס איז לכל הדעות אַ נישט־געווונשענע זאַך!

נ. סווערדלין

האקדמאי והציבור העברי

מדי פעם בפעם כשאנו מדברים גבהה, גבהה — ואולי גם בצדק — על התקדמותנו במובן הארגוני, לנגד עינינו תמיד מרכזי האוניברסיטאות על הסתדרויותיהם והתאגדויותיהם בשדה העזרה ההדדית. עד כמה אמנם, שהדבר הזה לא ירהיב את עינינו ולא ישמח את נפשנו למראה הנהדר, איך בכחותינו עצמנו בונים אנחנו את בנין קיומנו, מן המסד עד הטפחות, אין תמונה זו מקיפה בדיעבד את כל חיי האקדמאים על לבטיהם, שאיפותיהם ועבודתם באשר הם שם.

בפולניה חמשוחררת האקדמאי היהודי נעשה להופעה המונית. כל המכשולים ואבני-הנגף, הפוגש בדרכו כל צעיר עברי בצורת הגבלות רשמיות וחצי-רשמיות הם כאין וכאפס לעומת השאיפה החזקה ללמודים ולהשתלמות. באלפינו התפזרנו באוניברסיטאות הארציות ובמכללות חוץ-לארץ ובקשי-ערפנו חותרים אנו למגמת נפשנו! ולא יאומן, שאותו מחנה גדול, מזוין בידיעות ובנסיון, עם כל המרץ הפוטנציאלי שבו, לא יעמד בקרב לשרות האומה והחברה שמהם יצא ולא יתפש את המקום הראוי לו בחיים הצבוריים. ואם הצבור היהודי עדיין אינו מרגיש בנו. יתר על-כן, פה ושם מתיחסים אלינו מי בבטול גמור ומי ברזיגנציה. יען לא אומתו התקוות שתלו בנו, אין זה אלא באשר לא מצאנו עוד את הדרך אל הצבור הזה המחכה לנו. טעות היא, שהעדר מקומנו בחיים החברותיים בין שורות הלוחמים הראשונות היא תוצאת כשלוננו ואפסותנו הרוחנית. טעות היא שהגענו עד משבר, יען אכולי קריריזם ואנוכיות אנחנו! מהבהבים בקרבנו כחות טמירים ורצון טוב להקדישם לטובת הכלל, להפרות את החלקה העלובה של חיינו בגולה ולעבוד בעד התחיה הלאומית בארץ אבות.

נביטת גרעיני ברכה כאלה נראית כבר פה ושם בערי השדה ובעירות הקטנות, מקום יהודינו נחתים שמה, התארגנות האקדמאים להסתדרויות מקומיות כלליות ופוליטיות היא עובדה חותכת לשאיפתנו לחדור לתוך תוכם של החיים היהודיים. כל הסבות שעצרו בעד יצירת הקשר החי שבין מחנה האקדמאים והצבור העברי וקודם-כל חוסר מסורת אקדמאית יהודית במלא מובן המלה הולכות ומתבטלות קמעה, קמעה. דוקא הצבור היהודי בערי השדה, המחוסר כל אינטליגנציה עברית לאומית, הוא כר נרחב לעבודה פוריה לאקדמאים.

אמנם הדחיפה הראשונה לא באה מצד שלטונות האקדמאים העליונים, באופן ספונטני התפתחה תנועת ההתארגנות בערים השונות בלי עזרה מן החוץ ומסבה זו אולי התוצאות הן לפי שעה קטנות. ברם המרץ החי והכחות הרעננים שנתגלו בהסתדרויות האקדמאים בערי השדה צריכים לשמש מופת ודחיפה להרחבת התנועה הזאת ולהתבססותה. הכרתנו חזקה, שזאת היא הדרך היחידה המאפשרת את יצירת הקשר בינינו ובין הצבור העברי שעליו אנו מתגעגעים וכמהים זה זה שנים.

יוסף סרלין

די „ענציקלאָפּעדיאַ יודאַיקאַ“

ס'איז שוין אַרויס פון דרוק דער ערשטער פון די 15 בענדער „ענציקלאָפּעדיאַ יודאַיקאַ“ אַרויסגעגעבן דורכן „אשכל פאַרלאַג“. די כונה פונם פאַרלאַג איז אַלע זעקס חדשים אַרויסצולאָזן אַ באַנד, אַזוי אַז אין משך פון 7 יאָר זאָל די גאַנצע אויסגאַבע פאַרווירקליכט ווערן.

דאָס וועט זיין אַן אוניווערסאַל ווערק פון יידישן וויסן און יידישן גייסט.

די הויפּט-רעדאַקטאָרן פון דעם מאָנומענטאַלן ווערק זענען: ד״ר יעקב קליאַצקין און ד״ר נחום גאָלדמאַן. די הכנות צום ערשטן באַנד האָבן געדויערט כמעט דריי יאָר. דאָס צוזאַמענשטעלן די בלויזע 40 טויזנט שפּראַכווערטער האָט צוגענומען 2 יאָר צייט. אַזאַ ערנסטע אויפגאַבע איז געווען דער אויסוואַל פון מיטאַרבעטער און רעדאַקטאָרן, ווייל מ'האָט געמוזט זוכן ספּעציאַליסטן אויף אַלע געביטן און באַשטימען פאַר יעדער וויסנשאַפטלעכן טייל אַ קאָמפּעטענטן רעדאַקטאָר. אָבער די ענערגישע רעדאַקטאָרן איז געלונגען צו קאָנצענטרירן אַרום דער ענציקלאָפּעדיע דאָס בעסטע, ערנסטע און באַדייטנדסטע, וואָס יידן פאַרמאָגן.

איבער הונדערט געלערטע און שריפטשטעלער פון פאַרשידענע לענדער, יידישע און נישט-יידישע, אַרבעטן מיט אין דער אויסגאַבע.

די ענציקלאָפּעדיע וועט לויט איר פאָרם און אינהאַלט זיין אין אַ געוויסן זין אַנדערש געבויט ווי אַלע אַנדערע.

געוויינלעך ווערן ענציקלאָפּעדיעס געדרוקט לויטן פשוטן אַלפאַבעט. ביי אַלגעמיינע ענציקלאָפּעדיעס איז עס נישט קיין חסרון, אָבער ביי יידן שטערט דער ריין-אַלפאַבעטישער פּרינציפּ דער אַלגעמיינער קאָנצענטרירונג פון מאַטעריאַל, און דעריבער גייט די ענציקלאָפּעדיע אויפן וועג פון סיסטעמאַטישע מאָנאָגראַפיעס.

צוזאַמען מיט איינצלנע אָפּהאַנדלונגען וועגן יידישע קינסטלער, שריפטשטעלער, מעדיצינער, פּאָליטיקער, ווירטשאַפטלער וועלן אויך קומען מאָנאָגראַפיעס איבער דעם אַנטייל פון יידן אין דער קונסט, וויסנשאַפט, פּאָליטיק א. א. וו. די מאָנאָגראַפיעס וועלן דערנאָך קאָנען אַרויסגעגעבן ווערן אין באַזונדערע אויסגאַבן, ווי די „בריטישע ענציקלאָפּעדיע“ האָט זיך נוהג געווען.

חוץ באַזונדערע אָפּהאַנדלונגען וועגן באַגריפן, וואָס זענען נוגע יידישע רעליגיע, יידישע ליטורגיע, יידישע

KONKURS NA BROSZURĘ

„**Vox Studentium**", miesięcznik International Student Service, organizacji wszechświatowej, dążącej do realizacji porozumienia między narodami, do zbliżenia młodzieży akademickiej wszystkich krajów i narodów i pragnącej przyczynić się do współdziałania we wszystkich dziedzinach kultury, ekonomiki i polityki w warunkach powojennych, ogłasza niniejszem nagrodę w wysokości 500 fr. szwajcarskich za najlepszą pracę na temat

„Na co jest potrzebne międzynarodowe pismo akademickie i czego od takiego pisma żądamy?"

1. Prawo do udziału w konkursie przysługuje wszystkim słuchaczom zwyczajnym i nadzwyczajnym uczelni wyższych oraz akademikom bez względu na narodową, wyznaniową lub polityczną przyn leżność, którzy opłacili roczny abonament za r. bież. za „Vox Studentium", wzgl. opłacą ten abonament jednocześnie z nadesłaniem pracy na konkurs.

2. Praca Konkursowa winna być napisana w języku niemieckim, angielskim lub francuskim i nie powinna zawierać więcej nad 1500 wyrazów, wzgl. 6 stron in quarto pisma maszynowego. Prace należy nadsyłać do International Student Service (Weltstudentenwerk), Genewa, 5 Rond Point de Plain palais, przyczem ostateczny termin nadsyłania prac upływa 1 sierpnia 1928 r. godz. 12 w południe.

3. Nagroda wynosi 500 fr. szw. i przyznane zostanie autorowi najlepszej pracy. Na wypadek, gdyby żadna z nadesłanych prac nie odpowiadała koniecznym wymaganiom, egzekutywa International Student Service zastrzega sobie prawo ponowienia konkursu w terminie, przez siebie ustalonym.

4. Jury składa się z 4 członków egzekutywy International Student Service oraz z 4 poniższych osób:

Pani Rachela Crowdy, szef wydziału dla spraw opium i zagadnień społecznych przy Lidze Narodów;

Dr. Mantoux, dyrektor Wyższej Szkoły Polityki Międzynarodowej w Genewie;

P. Fernand Mauretta, szef sekcji naukowej Międzynarodowego Biura Pracy;

P. Von Schmieden, radca legacyjny, członek sekretarjatu Ligi Narodów.

Uchwały jury zapadają większością głosów. Wynik konkursu ogłoszony zostanie w „Vox Studentium" najpoźniej w dniu 1 października 1928 r.

5. Prace na konkurs winny być nadsyłane w dwuch egzemplarzach z podaniem nazwiska lub hasła. W tym drugim wypadku do pracy należy załączyć zapieczętowaną kopertę, zawierającą nazwisko i oznaczoną hasłem uczestnika konkursu. W obu wypadkach należy podać uczelnię, w której uczestnik konkursu odbywa studja, wzgl. którą ukończył. Ponadto równocześnie należy nadesłać zaświadczenie, stwierdzające opłatę rocznego abonamentu za „Vox Studentium" wzgl. zawiadomienie, że abonament już poprzednio został opłacony.

6. Prace nagrodzone stają się własnością International Student Service, który zastrzega sobie prawo wydania ich drukiem.

Roczny abonament za „Vox Studentium" wynosi 3,50 marek rentowych lub 4 fr. szwajcarskie.

KRONIKA

Zagraniczna

Studenci cudzoziemcy we Francji

W № marcowym „Pomocy i Samopomocy Akademickiej” znajdujemy ciekawe dane statystyczne, dotyczące studentów cudzoziemców, studjujących na państwowych uczelniach francuskich, według urzędowego opracowania francuskiego Biura Statystycznego. Dane te przedstawiają się w sposób następujący:

Ilość studentów we Francji

wg. narodowości na 31 lipca 1925 r.

Francja	44.170
Polska	1.214
Indo-Chiny	115
Rumunja	900
Rosja (emigranci)	794
Stany Zjedn.	460
Egipt	527
Włochy	416
Chiny	359
Jugosławja	362
Grecja	308
Bułgarja	259
Szwajcarja	252
Syrja i Libja	229
Czechosłowacja	201
Luxemburg	179
Szwecja i Norwegja	154
Węgry	153
Turcja (europ.)	129
Belgja	92
Hiszpanja	91
Tunis	80
Kanada	58
Japonja	41
Danja	40
Niemcy	38
Peru	38
Holandja	37
Mauritius	27
Austrja	22
Argentyna	17
Portugalja	16
Australja	16
Brazylja	15
Inne kraje Europy	347
„ „ Azji	137
„ „ Ameryki	136
„ „ Afryki	8
Razem	52.960

W tem 6.894 — studentów - cudzoziemców
1.896 — studentek - cudzoziemek
8.790 — razem cudzoziemców

Ilość studentów we Francji
wg. uniwersytetów na 31 lipca 1926 r.

Centra Uniwers.	Liczba ogólna studentów	Cudzoziemcy			
		Mężczyzni	Kobiety	Ogółem	%
Greno le	2.931	1.057	695	1.702	58,7
Nancy	2.554	650	99	749	29,3
Toulouse	3.171	676	89	775	24,1
Strasburg	2.889	594	96	690	23,9
Paris	25.123	4.551	1.186	5.737	22,8
Caen, Rouen	1.180	202	32	239	19,8
Poitiers	1.578	131	154	385	18
Dijou	1.105	137	41	178	16,1
Montpellier	2.428	398	75	463	14,9
Lyon	3.575	447	72	519	14,5
Besançon	548	48	15	63	13,7
Aix, Marseille	1.971	122	8	130	6,5
Clermant	621	54	29	83	13,4
Bordeaux	3.000	212	29	241	8
Lille, Amiens	2.420	68	26	94	3,9
Rennes	1.967	39	9	48	2,5
Alger	1.646	20	5	25	1,5
Razem	58.507	9.406	2.608	12.014	

Przeciętny procent studentów cudzoziemców dla całej Francji wynosił 20,53.

Na Uniwersytecie Paryskim na ogólną ilość stud. w roku akad. 1925/6 22.413, cudzoziemców było 4.211; wg. płci i wydziałów statystyka tego Uniwersytetu przedstawiała się, jak następuje:

Wydział prawny — 8.557, męż. — 7.771
kob. — 786
Wydział med. — 5.014, męż. — 4.140,
kob. — 874
Wydział filozof. — 3.461, męż. — 2.903,
kob. — 552
Wydział human. — 4.422, męż. — 2.383,
kob. — 2.039
Wydział farmac. — 959, męż. — 692,
kob. — 267

Brazylijski Dom Akademicki w Paryżu

Dla poparcia studentów brazylijskich w Paryżu, kongres stanów Brazylji uchwalił ustawę w sprawie ufundowania domu akademickiego dla studentów-obywateli brazylijskich, studjujących na Uniwersytecie Paryskim.

Duński dom akad. w Cité Universitaire

Mimo, iż liczba studentów duńskich w Paryżu jest bardzo skromna, w kołach duńskich żywo omawiany jest projekt wzniesienia domu dla tych studentów w Citè Universitaire. W wy_

wiadzie, udzielonym korespondentowi pisma „Politiken", były lektor języka duńskiego w Sorbonie, Dr. Rubow, oświadczył, iż wybudowanie tego gmachu jest niezbędne dla celów propagandy politycznej Danji, zaś bezpośrednim skutkiem wzniesienia domu będzie znaczny przypływ do Paryża studentów duńskich.

Federacja hiszpańska w Cité Uniwersitaire.

Rektor Sorbony i poseł hiszpański w Paryżu w listopadzie 1927 r. podpisali akt fundacyjny hiszpańskiego domu akademickiego, który ma stanąć w Cité Universitaire. Rząd hiszpański zobowiązał się wybudować dom kosztem państwa w ciągu dwuch lat. Dom zawierać będzie conajmniej 150 pokoi mieszkalnych. Jest to pierwszy tego rodzaju akt fundacyjny, podpisany przez rząd państwa ościennego.

Szwedzki dom akademicki

W czasie swego pobytu w Paryżu szwedzki następca tronu podpisał umowę, w której Szwecja zobowiązała się wznieść w Citè Universitaire dom akademicki dla studentów szwedzkich.

Fundacja japońska w Cité Universitaire

Książe japoński Ri położył pierwszy kamień węgielny pod budowę domu akademickiego dla studentów japońskich w Cité Universitaire w Paryżu. Jakkolwiek gmach będzie miał charakter europejski i wybudowany będzie według najnowszych wymogów architektury, jednakże, —dla utrzymania charakteru japońskiego wnętrz— stronę dekoracyjną gmachu powierzono malarzowi Foujita.

Żyd—profesorem Uniwersytetu w Kownie

Znany uczony żydowski, prof. Wolf Lazarson, b. profesor uniwersytetu kijowskiego, objął katedrę psychologji na uniwersytecie kowieńskim. Prof. Lazarson bierze czynny udział w żydowskiem życiu społecznem i jest członkiem kowieńskiej rady miejskiej.

Chińscy studenci w Europie

Studenci chińscy Akademji Sztuk Pięknych w Pradze Czeskiej organizują wystawę sztuki chińskiej pod protektoratem profesora chińskiego, Chysila. Na wystawę sprowadzono m. in. liczne obrazy chińskie i dzieła sztuki ze średniowiecza. Ze względu na wielką wartość artystyczną sprowadzonych eksponatów i na oryginalność imprezy, stanowić ona będzie istny evenement w życiu artystycznem Czechosłowacji.

Wykłady polskie na uniwersytetach francuskich

W Lille otwarto katedry języka i literatury polskiej przy uniwersytecie państwowym i uniwersytecie katolickim. Katedrę na uniwersytecie państwowym objął p. Antoni Martel, zaś na uniwersytecie katolickim — ks. Marceli Mayse.

Wspaniały dar Rockfellera dla uniwersytetu w Kalifornji.

Wspaniały dar w postaci 1.750.000 dolarów amerykańskich uczynił John D. Rockefeller uniwersytetowi Kalifornijskiemu na budowę „Domu Międzynarodowego" dla studentów tego uniwersytetu, na którym studjuje bardzo wielu obcokrajowców.

W zeszłym roku około 700 studentów tego uniwersytetu reprezentowało blisko 50 narodowości.

300 z nich zamieszka w „Domu Międzynarodowym", reszta miejsc przeznaczonych zostanie dla amerykanów.

Dom liczyć będzie około 500 pokoi sypialnych i mieszkalnych, czytelnię, jadalnię, salę zabaw towarzyskich i salę gier.

Studenckie Kasy Pożyczkowe w Stanach Zjedn. Am. Półn.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. udzieleniem pożyczek studentom zajmuje się specjalna organizacja pod nazwą Harmon-Foundation. Organizacja ta obejmuje wprawdzie całą studenterję Stanów Zjedn., ale rozmiary jej działalności nie odpowiadają ilości studentów ani też ich potrzebom. W 1925 r. Harmon Foundation przeprowadziła w 588 uczelniach i 2000 organizacjach ankietę w sprawie pożyczek dla studentów, udzielanych przez inne organizacje. Odpowiedź na ankietę nadesłało 362 uczelnie, które zarejestrowały 918 różnych funduszów na cele pożyczkowe. 247 z pośród tych uczelni, t. j. 68%, zajmuje się bezpośrednio udzielaniem studentom pożyczek. Naogół wysokość tych funduszów wynosiła 5.307.000 dol., z czego pod koniec 1924 r. wypożyczona była suma 2.410.304 dol. Jak wynika z opublikowanego opracowania ankiety Harmon Foundation, naogół na cele pomocy dla studentów istnieją fundusze w łącznej wysokości 15.000.000 dol., przyczem rozmaitość warunków powoduje istnienie mnóstwa rozlicznych funduszów („fonds"). Warunki udzielania pożyczek są niezwykle rozmaite. W zasadzie korzystać mogą z pożyczek tylko obywatele Stanów Zjedn. Wyjątek stanowi same Harmon Foundation, która udziela pożyczek również studentom niemieckim, przybyłym do Ameryki w drodze wymiany studentów.

Oprocentowanie pożyczek w 151 kasach jest następujące:

17	kas	udziela	pożyczek	bezprocentowo
58	„	„	„	na 3%
68	„	„	„	„ 6%
8	„	„	„	„ 6—10%.

Wysokość pożyczek waha się w granicach 25—800 dol. Ziomkostwa domaga się 65 funduszów, 86 — nie stawia tego warunku. Z 918

funduszów 10 wymaga ubezpieczenia się petenta, jako gwarancji spłaty pożyczki. W wyniku ankiety Harmon Foundation opracowała wzorowy statut akad. kas pożyczkowych.

Kasa pożyczkowa niemieckiej młodzieży akad. w r. ak. 1926/27

W ciągu semestru zimowego r. ak. 1926/27 kasa pożyczkowa przy związku samopomocowym niemieckiej młodzieży akad. („Wirtschaftshilfe") udzieliła 3447 pożyczek na ogólną sumę 1.004.460,22 marki rentowe (2.109.366 zł. 46 gr). Przeciętna wysokość pożyczki wynosiła 291,40 marek rent. (611 zł. 94 gr.). W ciągu semestru letniego udzieliła kasa 2968 pożyczek na sumę 828.392,40 marek rent.; przeciętna wysokość pożyczki wynosiła 279,11 marek rent.

Do dnia 30 września 1927 r. kasa wydała naogół 23.667 pożyczek na ogólną sumę 5.423.400 marek rent., w tem 1561 pożyczek przed reformą walutową, wprowadzającą markę rentową.

Statystyka zaciągających pożyczki według przynależności socjalnej przedstawiała się procentowo, jak następuje:

	R. ak. 1926—1927	
	Sem zim.	Sem letni.
I. Klasa zamożna:		
a) wielki przemysł wielka własność ziemska urzędnicy na stanowiskach kierown.	3,02	3,20
b) wyżsi urzędnicy państwowi wolne zawody akademickie	11,90	12,—
II. Stan średni:		
średni urzędnicy drobny przemysł rolnicy pracownicy handlowi nauczyciele bez akad. wykszt.	63,18	63,13
III. Klasa nieposiadająca:		
niżsi funkcjonarjusze robotnicy	8,21	8,39
V. Rentjerzy	13,69	13,28
	100,—%	100,—%

Godzi się zaznaczyć, że wśród zaciągających pożyczki w semestrze zim. sierot bez ojca było 27,97%, w semestrze zaś letnim —27,76%. Tak wysoki % studentów, pozbawionych ojca i skazanych wskutek tego na ciężkie borykanie się z życiem już w czasie studjów, jest bezpośrednim wynikiem wojny.

Rozbudowa Uniwersytetu Hebr. oraz Politechniki w Haife

Rektor Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie I. L Magnes przyjął przedstawicieli prasy zagranicznej, którym udzielił następujących informacji o projektach dalszego rozwoju uniwersytetu hebrajskiego.

W chwili obecnej uniwersytet hebrajski posiada następujące wydziały: chemiczny, judaistyczny, matematyczny, rolny oraz przyrodniczy. Bibljoteka narodowa i uniwersytecka liczy około 150.000 tomów.

W ciągu b. r. na wydziale judaistycznym uruchomione zostaną następujące nowe katedry: biblji, miszny, języka hebrajskiego, historji Żydów, filozofji żydowskiej. Pozatem w roku bieżącym ma być otwarty „Instytut fizyczny im. Einstejna". Ma być również znacznie rozszerzony wydział nauk wschodnich. Roczny budżet uniwersytetu wynosi 47.000 funtów.

Niezależnie od uniwersytetu istnieje w Haifie technikum pod kierownictwem dr. Czernikowskiego, b. docenta uniwersytetu genewskiego. Zadaniem technikum w Haifie było dotąd wyszkolenie majstrów fabrycznych, maszynistów oraz techników. Obecnie jednak zakład ten zostaje przekształcony w wyższą uczelnię techniczną.

Ostateczne przyjęcie nowej ustawy o „numerus clausus" na Wegrzech

Projekt nowej ustawy rządu węgierskiego w sprawie ustawy o „numerus clausus" na wyższych uczelniach został przyjęty przez parlament węgierski w trzeciem czytaniu i w ten sposób ustawa ta weszła w życie.

Fakt ten wywołał przygnębiony nastrój w szerokich kołach żydostwa węgierskiego. Przed głosowaniem wygłosił przemówienie poseł Szilogyj, który wskazał na wynik wyborów do rady gminy żydowskiej w Budapeszcie gdzie — jak wiadomo — zwolennicy „starej partji" (pro-rządowej) ponieśli kompletną porażkę.

Politycy i posłowie żydowscy unikają wszelkich rozmów z przedstawicielami prasy zagranicznej o nowowytworzonej sytuacji w związku z przyjęciem nowej ustawy o numerus clausus.

Przedstawiciele Akademików-Żydów w instytucie międzynarodowym dla współpracy intelektualnej

Instytut międzynarodowy dla współpracy intelektualnej przy Lidze Narodów zaprosił oficjalnie trzech przedstawicieli wszechświatowego związku akademików-żydów na posiedzenie, które się odbędzie 23 i 24 kwietnia w Paryżu. W charakterze przedstawicieli żydów udadzą się prawdopodobnie przewodniczący wszechświatowego związku akademików żydów docent uniwersytetu w Londynie dr. Cwi Lauterpacht, sekretarz jeneralny tegoż związku dr. Leo Steinig i przedstawiciel studentów żyd. z Polski.

Uniwersyteckie studja faszyzmu

Sędziwa wszechnica w Perugji wzbogaci się niebawem nowym fakultetem — powstaje

tam „fakultet faszyzmu”, na wyraźne żądanie Mussoliniego. W wywiadzie, udzielonym współpracownikowi dziennika „Popolo d'Italia” profesor S. Pannunzio, który objął kierownictwo nowego fakultetu, oświadczył, że odpowiada on nieodzownej potrzebie obecnej formy rządu.

Trzeba żeby faszyzm, — mówił, — który stał się ideą przewodnią państwa i fazą historyczną w cywilizacji włoskiej, uczynił ze swej doktryny politycznej i prawnej przedmiot systematycznej nauki. Trzeba wytworzyć dobór pracowników tego państwa, które buduje Mussolini, na podstawie z granitu. Trzeba też przygotować dobór jutrzejszy.

Fakultet „faszyzmu” będzie miał kurs czteroletni, a wykłady obejmą, oprócz prawa zwykłego, doktrynę faszyzmu i jego ustawodawstwa.

2 Profesorów żydowskich w Berlińskiej Akademji Handlowej

Wyższa szkoła handlowa w Berlinie wybrała dwóch żydowskich profesorów: naczelnego redaktora dziennika „Vossiche Zeitung” Jerzego Bernharda i sekretarza stanu Juljusza Hirscha.

Międzynar. kursa uniwersyteckie w Davosie

Od dnia 19 marca do 24 kwietnia b. r odbywa się w znanem uzdrowisku szwajcarskiem Davos szereg odczytów i kursów o różnych problemach literackich, filozoficznych, prawnych, socjalnych i t. d. Odczyty te będą wygłoszone przez 45 profesorów. Plan założenia w Davosie międzynarodowych wyższych kursów naukowych powstał już dawno i doznał bardzo przychylnego przyjęcia w sferach uczonych niemieckich, francuskich i szwajcarskich. Kursy te, będące narazie tylko zaczątkiem obszernego planu, przeznaczone są dla studentów rekonwalescentów, przebywających w Davosie. Pozatem oczekiwany jest również udział słuchaczów z innych krajów, co przyczyni się do zbliżenia studentów różnych narodowości.

Uroczyste zainaugurowanie kursów nastąpiło dnia 18-go marca, a w dniu otwarcia, prof. Albert Einstein wygłosił pierwszy wykład n. t. „Zasadnicze pojęcia fizyki i ich rozwój”.

Demonstracje studentów egipskich

Z Kairu donoszą o przebiegu strajku studenckiego. Wskutek demonstracyj studenckich i usiłowań nie solidaryzujących się ze strajkiem wynikły starcia z policją. Jest kilku zabitych, w tej liczbie kilku policjantów. Zaburzenia studenckie wpłynęły na przeciągnięcie się strajku. Wśród rannych z powodu zajść ulicznych jest dr. Russell, przełożony liceum amerykańskiego.

Nie przystąpili do strajku studenci szkoły szeików. Usiłowali oni dostać się do środka gmachu i w tym celu przypuścili szturm do okien i drzwi, wybijając je kamieniami. Strajkujący, którzy zajęli gmach, odparli ten atak.

W śródmieściu studenci zaatakowali siedzibę główną nacjonalistów, lecz zostali rozproszeni przez policję, której przyszli z pomocą członkowie stronnictwa. Walka prowadzona była przy użyciu lasek, kamieni i długich fajek. W Tantah studenci spalili trzy samochody w tej liczbie samochód komendanta miasta. W wyniku starć raniono 23 studentów i 8 policjantów.

Biuletyn Związku Żyd. Stow. Akad. w Austrji

W marcu ukazał się № 1 biuletynu Związku Żyd. Stow. Akad. w Austrji „Judäa” r. n. „Mitteilungen des jüdischen Hochschulausschusses Executive des Gesamtverbandes jüdischer Hochschüler Oesterreichs „Judäa”. № zawiera słowo wstępne pióra dr. Edwarda Pachtmana, prezesa Judei, oraz następujące artykuły: ,,zadania studenta żydowskiego” — cand. phil. L. Menczera i „nasze cele” — R. Mahlera, referenta organizacyjnego Związku. Ponadto biuletyn zawiera komunikaty stowarzyszeń akademickich.

Krajowa

Wiadomości ogólne

— Dom Polski w Cité Universitaire w Paryżu. Z inicjatywy ambasadora Chłapowskiego powstał w Polsce Komitet pod kierunkiem prof. Makowskiego, mający na celu wybudowanie domu polskiego w znanem Cité Universitaire w Paryżu. Dom będzie liczył przeszło 100 pokoi i kilka sal ogólnych. Budowa jego rozpocznie się niebawem.

— „Walka młodzieży polskiej o wielkie ideały”. W ostatnich dniach opuściła prasę niezwykle interesująca książka pióra znanego ekonomisty i publicysty Stanisława Koszutskiego. Jest to raczej żywy i barwnie napisany pamiętnik jednego z wielu współczesnych Polaków, którzy „wśród trudu i znoju” poprzez koła „narodowców” i „międzynarodowców” carskiego uniwersytetu w Warszawie, Sybir, emigrację w Niemczech i Francji, przygotowywali się do zdobycia krwią okupionej niepodległości i zajęcia w niej należnego inteligencji stanowiska. Książka Koszutskiego ukazała się na półkach księgarskich właśnie w dniach, w których akademicka młodzież korporancka w inny, niż jej poprzednicy, sposób manifestowała swoje uczucia narodowe. Tam była owocna praca społeczna, głęboka dyskusja samokształceniowa i międzykoleżeńska tolerancja. Wartoby, by obecne pokolenie polskiej młodzieży akademickiej zaznajomiło się ze sposobem życia i myślenia swoich poprzedników i wyciągnęło zeń odpowiednie konsekwencje.

Autor opisuje zycie młodzieży uniwersytetu warszawskiego w okresie najbujniejszego jego

rozkwitu w ostatniem dzisięcioleciu ubiegłego stulecia.

Spis nazwisk wymienionych w tekście obejmuje z górą 600 osób, odgrywających dziś poważną i kierowniczą rolę w życiu politycznem, społecznem i kulturalnem państwa. Bardzo ciekawy ustęp poświęcił autor zachowaniu się i mentalności Stanisława Brzozowskiego oraz jego roli w organizacjach akademickich.

Z Żydów wymienić należy b. posła dra Weinziehera, który już w życiu akademickiem zajmował wybitne stanowisko.

„Walka młodzieży polskiej" Koszutskiego obok „Czerwonej Warszawy" Grabca stanowi interesujący przyczynek do wyjaśnienia roli inteligencji polskiej w walkach ideowo-kulturalnych pod zaborem rosyjskim.

— Min. Dobrucki nie uznaje Związku Bratnich Pomocy. Dn. 12 marca r.b. udał się do min. oświecenia p.Dobruckiego w towarzystwie prezesa rady naczelnej do spraw pomocy młodzieży akademickiej b. wojewody p. Sołtana — prezes ogólnopolskiego związku bratnich pomocy p. Władysław Kempfi, by prosić ministra o pomoc w zakresie zrealizowania uchwał zjazdu związku bratnich pomocy, dotyczących sprawy rozbudowy sanatorjum akademickiego w Zakopanem pod nazwą: „Dom zdrowia Bratniej Pomocy".

W czasie rozmowy, jaka w związku z tą sprawą się wywiązała, minister Dobrucki oświadczył, że nie uznaje związku bratnich pomocy, bowiem organizacja ta nie jest oficjalną reprezentancją młodzieży wobec ministerstwa, oraz że uchwały zjazdu związku bratnich pomocy nie są miarodajne, bowiem może on brać pod uwagę jedynie uchwały poszczególnych bratnich pomocy.

W zakończeniu rozmowy p. minister Dobrucki oświadczył, iż w czasie audjencji rozmawiał właściwie z p. Władysławem Sołtanem, jako prezesem rady naczelnej do spraw pomocy młodzieży akademickiej, oraz dał do zrozumienia, że z prezesem związku bratnich pomocy mówił, jako z osobą prywatną, a nie przedstawicielem reprezentowanej przez niego instytucji. („Epoka").

— Akademicka komisja zagraniczna przy Min Spr. Zagr. Reprezentancję zagraniczną młodzieży akademiekiej do tej pory monopolizował w swych rękach t. zw. naczelny akademicki komitet.

Obecnie ustanowiono przy wydziale prasy i propagandy M.S.Z. komisję zagraniczną, która będzie w swem ręku skupiać wszystkie kwestje związane z wyjazdami i przyjmowaniem wycieczek oraz będzie pośredniczyć przy nawiązywaniu kontaktu przez polskie organizacje akademickie z organizacjami zagranicznemi. Do komisji tej, mianowanej przez M. S. Z., wchodzą następujące osoby: Dębińska, Martin, W. Kościałkowski Zyndram, R. Piłsudski, W. Sieroszewski, H. Stebelski i W. Wyszyński. Komisja nawiązała już kontakt z licznemi organizacjami oraz rozpoczęła swą działalność, organizując przyjęcie wycieczki architektów wrocławskich. Komisja zagraniczna będzie miała w swej kompetencji szereg spraw, które dotychczas załatwiały wydziały propagandy politycznej.

Jak widzimy, do akad. kom. zagr. przy M. S. Z. powołano samych przedstawicieli ugrupowań prorządowych, co — obok samego faktu powołania do życia tej komisji — świadczy, iż rząd pragnie wydrzeć reprezentancję zagraniczną polskich studentów z rąk endeckich.

— Z „Auxilium Academicum Judaicum". C. K. „Auxilium Academicum Judaicum" uchwalił zwołać na dz. 22 kwietnia ogólnopolski trzeci z kolei Zjazd delegatów swych oddziałów. Porządek dzienny Zjazdu obejmuje następujące punkty: 1) zagajenie — prezes Dr. G. Lewin, 2) wybory prezydjum, 3) odczytanie protokułu poprzedniego Zjazdu, 4) Wybory komisyj, 5) Sprawozdanie C. K. — prezes Dr. G. Lewin, 6) sprawozdanie finansowe — Inż. E. Leszczyński, 7) sprawozdanie Zarządu Żyd. Domu Akad. — Red. N. Finkelstein, 8) sprawozdanie Kom. Rew. — p. F. Lewenfisz, 9) sprawozdanie oddziału na Małopolskę Wsch. — Adw. Dr. A. Schorr, 10) dyskusja nad sprawozdaniami, 11) głosowanie nad wnioskami Kom. Rew., 12) referat o położeniu żyd. młodz. akad. — Mgr. Elch. Lewin, prezes C. K. W. Zw. Żyd. Stow. w Polsce, 13) referat o dalszej pracy „Auxilium Academicum Judaicum" — poseł Adw. A. M. Hartglas, 14) dyskusja nad referatami, 15) głosowanie, 16) wybory władz Stowarzyszenia, 17) varia.

Zjazd poprzedzony zostanie plenarnem posiedzeniem C. K., w ktorem wezmą udział również członkowie z prowincji. Spodziewane jest liczne przybycie delegatów.

Ostatnio „Auxilium Academicum Judaicum" wydało drukiem sprawozdanie z działalności za lata 1926 i 1927 oraz monografję budowy Żyd. Domu Akad. w Warszawie. Obie broszurki wydane zostały nader starannie i dokładnie obrazują ogrom pracy, jaką wykonało Stowarzyszenie oraz wielkie rezultaty tej pracy. Monografja Domu zawiera liczne zdjęcia na kredowym papierze.

Przed świętami Wielkanocnemi „Auxilium Academikum Judaicum" zwróciło się z memorjałami o pomoc dla żydowskiej młodzieży akademickiej do właściwych Ministerstw, do wszystkich magistratów, gmin żydowskich i żyd. instytucyj spółdzielczych, a ponadło poczyniło kroki w kierunku pobudzenia swych oddziałów do żywszej działalności.

— Opłaty za ocenę prac magisterskich. Pan minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydał zarządzenie o obniżeniu z dniem 1 maja r. b. z 50 na 30 zł. opłat, pobieranych od studentów za ocenę prac magisterskich i innych, przy egzaminach

ostatecznych, zdawanych celem uzyskania pierwszego stopnia naukowego.

Stosowana dotychczas w tych wypadkach opłata 50-cio złotowa może być pobierana nadal tylko za ocenę prac przy uzyskiwaniu drugiego stopnia naukowego (t. j. doktorskiego).

Obniżenie tej opłaty odczują liczne zastępy absolwentów przedewszystkiem wydziałów humanistycznych, matematyczno - przyrodniczych i filozoficznych, obowiązanych do składania prac magisterskich. (PAT)

— Wyższe uczelnie w Izbach Ustawodawczych. Sfery uniwersyteckie mają w Sejmie 6 swoich przedstawicieli w osobach profesorów Makowskiego (nr. 1) i Rybarskiego (nr. 24) z Warszawy, Krzyżanowskiego (nr. 1) z Krakowa, oraz Dąbrowskiego, Pączkowskiego i Winiarskiego (nr. 24) z Poznania.

Będzie także w Sejmie przedstawiciel młodzieży akademickiej, Ignacy Mularczyk z listy Wyzwolenia, podany jako student medycyny.

— Z działalności Tow. Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Polsce. W ciągu ostatnich tygodni „Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie" otrzymało szereg bardzo cennych wydawnictw naukowych od kilku instytucyj naukowych polskich.

Na pierwszem miejscu należy wymienić zbiór wszystkich wydawnictw Głównego Urzędu Statystycznego, przesłany przez Dyrektora Urzędu p. Prof. Józefa Buzka. Obok kompletów wszystkich pism wydawanych przez Urząd, a więc: Rocznika Statystycznego, Kwartalnika i Miesięcznika Stat. Handlu Zagranicznego Polski, Statystyki Pracy i Wiadomości Statystycznych,—znajduje się w zbiorze również monumentalne wydawnictwo „Statystyka Polski" w blisko 30 tomach, zawierające m. inn. rezultaty spisu ludności z roku 1921.

Urzędy Statystyczne przy magistratach w Warszawie i Łodzi przesłały również komplety swych wydawnictw. Wszystkie te materjały mają wielką doniosłość dla prac prowadzonych przez D ra. Artura Ruppina w Seminarjum Socjologji Żydowskiej na Uniwersytecie Jerozolimskim.

Nawiązano kontakt z szeregiem towarzystw naukowych polskich drogą wymiany ich wydawnictw na wydawnictwa Uniwersytetu Jerozolimskiego. Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu uzyskało komplety wydawnictw „Acta Societatis Botanicorum Poloniae", wydawanych przez Polskie Towarzystwo Botaniczne i „Kwartalnika Instytutu dla badania Emigracji i Kolonizacji". Otrzymano również szereg wydawnictw Polskiego Towarzystwa Miłośników Historji.

Wydawcy stale przesyłają wszystkie swe wydawnictwa dla Bibljoteki, przyczem na szczególne zaznaczenie zasługuje dar p. Szymona Steinberga, który zaofiarował wszystkie swe wydawnictwa z lat 1918—1925 głównie z dziedziny prawa i ekonomiki w liczbie 106 tomów.

Towarzystwo otrzymuje prawie wszystkie pisma żydowskie we wszelkich językach wychodzące w Polsce. Ostatnio liczba otrzymywanych z Polski pism przekroczyła 120 tytułów. Jeżeli uwzględnić, że Towarzystwo abonuje przeszło 80 pism zagranicą, ogólna liczba tytułów pism, dostarczanych Bibljotece, wynosi 200 t. j. $^{1}/_{5}$ wszystkich pism, otrzymywanych przez Uniwersytet Jerozolimski.

— Studenci wrocławscy w Polsce. W środę 14 marca przybyła do Warszawy wycieczka Zw. studentów Architektury Politechniki wrocławskiej z prof. Luterbachem i Radingem na czele. Wycieczka zwiedziła Politechnikę warszawską, Instytut aerodynamiczny, most Poniatowskiego i t. p.

Dnia 16 marca wycieczka wyjechała do Krakowa, gdzie goście interesowali się specjalnie Akademją Sztuk pięknych.

Warszswa

— Konfiskata „Akademika Polskiego". Został skonfiskowany № brukowca akademickiego z pod znaku Obwiepolu z dnia 20 marca, ukazujący się pod nazwą „Akademik Polski". Konfiskata nastąpiła z powodu artykułów: „Na marginesie zajść z młodzieżą akademicką" i „Naczelny Komitet Akademicki w obronie godności akademika", w których Komisarjat Rządu dopatrzył się świadomego kłamstwa, mogącego wywołać niepokój wśród szerszych mas ludności. Sąd Okręgowy na posiedzeniu gospodarczem pod przewodnictwem wiceprezesa Laskowskiego konfiskatę zatwierdził i sprawę skierował do prokuratora.

— Otwarcie sekcji samorządowej przy wydz. nauk polit. i społ. Wolnej Wszechnicy Polskiej. Wolna Wszechnica Polska, która mimo bardzo ciężkich warunków egzystencji, poszczycić się już może kolosalnym dorobkiem na polu pracy naukowej i społecznej, święciła wczoraj nowy etap w swej działalności. 25 marca odbyło się uroczyste otwarcie sekcji samorządowej wydziału nauk politycznych i społecznych tej uczelni. Przybyli: min. oświaty Dobrucki, min. spraw wewn. gen. Sławoj-Składkowski, wiceminister Jaroszyński, wyżsi urzędnicy min. oświaty i spraw wewnętrznych, przedstawiciele samorządu stolicy z dr. Boguckim na czele, rektorzy wyższych uczelni warszawskich, słuchacze kursu, wreszcie przedstawiciele szerokich sfer społeczeństwa.

W skromnej sali posiedzeń T. N. W. zagaił zebranie rektor prof. Vieweger, w imieniu senatu akademickiego W. W. P., witając przybyłych gości. Pierwszy zabrał głos min. Składkowski i powitał z zadowoleniem otwarcie sekcji samorządowej, podkreślając jej znaczenie. Następnie przemawiali wiceprezydent dr. Bogucki i dziekan prof. Dziewulski.

Na zakończenie prof. Bukowiecki wygłosił odczyt p. t. „Praca społeczna, a państwo”.

— Planowa akcja trwa. Po nieudanej próbie w szkole im. Wawelberga i Rotwanda z t. zw. paragrafem aryjskim, po demonstracyjnych uchwałach stowarzyszeń akademickich w Poznaniu w sprawie nieprzyjmowania Żydów, paragraf aryjski uchwalony został przez Bratnią Pomoc W. S. H. oraz przez Bratnią Pomoc Akademji Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie.

Dn. 18 marca odbyło się doroczne walne zebranie Bratniej Pomocy W. S. H., na którem, po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, uchwalono zmianę statutową, w myśl której do Bratniej Pomocy Żydzi nie mogą być przyjmowani. Uchwała przeszła dużą większością głosów przy sprzeciwie żywiołów demokratycznych i socjalistycznych.

— Praktyka studentów wyższej szkoły handlowej w związkach samorządowych. Dobrą i praktyczną inowację wprowadza wyższa szkoła handlowa w Warszawie. Pragnąc zapewnić słuchaczom praktyczne przeszkolenie i przygotować ich lepiej do ich przyszłego zawodu, zainicjowała Bratnia Pomoc studentów tej szkoły akcję, aby studenci ci w okresie wakacyjnym byli przyjmowani na praktykę do instytucyj państwowych i samorządowych, również do biur fabrycznych, banków etc. Niewątpliwie instytucje te, a przedewszystkiem związki komunalne, poprą odnośne starania, i tak magistraty większych miast, jak i wydziały sejmików powiatowych, dadzą możność adeptom wiedzy handlowo-gospodarczej zaznajomienia się praktycznego z zagadnieniami bieżącemi życia gospodarczego.

Wątpić należy, czy w razie powodzenia tej inicjatywy, z praktyk będą mogli korzystać również studenci — Żydzi.

— Wzajemne Pomoce winny przyjść z pomocą mieszkańcom Żyd. Domu Akad. Zarząd Żydowskiego Domu Akademickiego w Warszawie zwołał konferencję przedstawicieli żydowskich akademickich instytucyj samopomocowych, celem omówienia sprawy subsydjów dla mieszkańców domu, W konferencji tej brali udział przedstawiciele prawie wszystkich akademickich organizacyj samopomocowych. Członkowie zarządu domu szczegółowo omówili ciężką sytuację mieszkańców domu, którzy rekrutują się przeważnie z studentów niezamożnych i nie mogą pokrywać komornego. To doprowadza do tego, że deficyt Domu Akademickiego wzrasta z miesiąca na miesiąc.

Zarząd domu w budżecie swym na r. b. ustalił 25 stypendjów. Wobec tego zarząd proponuje, żeby organizacje akademickie również ustaliły pewną liczbę stypendjów dla swych niezamożnych członków, którzy mieszkają w domu akademickim. Po dłuższej dyskusji, w której część obecnych próbowała zaatakować zarząd domu ze stanowiska politycznego, uchwalono: Zarządy poszczególnych organizacji i instytucji akademickich, w zasadzie zgadzają się na propozycję Zarządu domu i powinny w ciągu najbliższego czasu ustalić wysokość subsydjów.

— Akademicki dom sportowy. W poprzednim № „Tr. Akad.” pisaliśmy o zainicjowanej przez A.Z.S. budowie akademickiego domu sportowego. W tej sprawie delegacja AZS'u została przyjęta przez p. prezydenta miasta, inż. Z. Słomińskiego, który żywo zainteresował się tym projektem i przyrzekł swe poparcie.

— Ciekawa ankieta. Akademickie Koło Przyjaciół Ligi narodów w Warszawie postanowiło rozesłać do szkół średnich ankietę, któraby była wyrazem zapatrywań młodzieży szkół średnich na ruch pacyfistyczny i jednocześnie stanowiłaby propagandę tego ruchu wśród młodzieży. Ankieta ta zawierać będzie tylko kilka pytań treści następującej: co wie każdy o Lidze Narodów, czy potępia wojnę, czy potępia każdę wojnę. Ankieta robiona jest w porozumieniu z niedawno utworzoną sekcją propagandy Stowarzyszenia Przyjaciół Ligi Narodów, do której wchodzą także przedstawiciele młodzieży.

Lwów

— Z działalności „Auxilium Academicum Judaicum”. Oddział A. A. J. na Małopolskę Wsch. opublikował w prasie odezwę do gmin żydowskich oraz do żydowskich członków magistratów i rad miejskich, w której, po zobrazowaniu ciężkiej sytuacji żyd. młodz. akad., apeluje o przyjście tej młodzieży z pomocą.

— Nowa placówka naukowa. Zawiązało się tutaj Polskie Towarzystwo Humanistyczne, którego celem jest badanie literatury i kultury wieków średnich i Odrodzenia, ze szczególnem uwzględnieniem literatury polsko-łacińskiej. Zadanie swoje pragnie Towarzystwo osiągnąć przez wydawanie czasopisma p. t. „Humanitas”, oraz przez ogłaszanie tekstów krytycznych pisarzy tudzież monografji o nich w osobnej Bibljotece. Prezesem Towarzystwa jest Dr. L. Bernacki, dyrektor Ossolineum, wiceprezesem prof. J. Ptaśnik, sekretarzem Dr. M. Gębarowicz, redaktorem organu „Humanitas” prof. R. Ganszyniec. Czasopismo to wychodzić będzie półrocznie i dopuszczone będą jedynie artykuły i t. p. w językach łacińskim, francuskim, niemieckim i angielskim. Będzie to więc pismo o charakterze międzynarodowym.

Z odezwy, podpisanej przez liczne grono profesorów Uniw. Lwowskiego, wyjmujemy następujące uwagi: „My Polacy jesteśmy jedynym narodem słowiańskim, który wytworzył humanizm o rozmiarach imponujących: nasza literatura łacińska, u nas prawie nieznana, posiada jeszcze dziś rozgłos i znaczenie światowe. Charakter naszej literatury łacińskiej jest wybitnie między-

narodowy: zrozumiana być może jedynie na szerokiem tle europejskiem i porównawczem".

— Zmiana nazwy T-wa. Akademicka Centrala Samopomocowa uzyskała legalizację na drodze administracyjnej, po dokonaniu zmian statutu. Nowa nazwa brzmi: „Centrala Towarzystw Samopomocowych na Wyższych Uczelniach lwowskich."

— Weterynarze wprowadzili paragraf aryjski. Odbyło się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Bratniej Pomocy Akademji Weterynaryjnej we Lwowie. Na zebraniu tem wprowadzono zmiany w statucie, oraz wybrano nowe władze. Według statutu w nowem brzmieniu nie mogą być Żydzi członkami Bratniej Pomocy (dotychczas mogli być nadzwyczajnymi). W ten sposób już wszystkie samopomocowe stowarzyszenia wyższych uczelni Lwowa są dla Żydów-akademików zamknięte.

— Rada Centrali. Dnia 11 marca odbyła się doroczna Rada Delegatów Centrali Towarzystw Samopomocowych na Wyższych Uczelniach Lwowskich.

W obecności delegatów wszystkich tow. samopom. środowiska, otworzył Radę prezes Wł. Krasiński. Po odczytaniu protokołów z ostatniego zebrania i sprawozdaniach z działalności C. T. S. za rok 1927/28 udzielono nstępującemu zarządowi absolutorjum.

Po długiej dyskusji ustalono podzielnik z dochodów i subwencji, uzyskiwanych przez Centralę dla Towarzystw Samopomoc. w zależności od ich potrzeb i świadczeń wydawanych na rzecz kolegów. Otrzymały zatem Br. Pom. U. J. K. 29 procent. Br. Pom. St. Pol. 29 procent. Wzaj. Pom. Med. 15 procent. Br. Pom. Ak. Med. Wet. 10 i pół procent, Br. Pomoc. W. S. H. Ż. 6 i pół procent, Koło Studentek 6 procent, Z. A. K. P. 4 procent. Wybrano nowy zarząd.

— Walne Zebranie W. Szk. H. Zagr. Dnia 10 marca odbyło się zwyczajne zebranie członków Bratniej Pomocy W. S. H. Z. w obecności kuratora prof. Kaz. Ciesielskiego. Po odczytaniu protokołów, sprawozdaniu prezesa z prac rocznej kadencji ustępującego zarządu, złożyli sprawozdania członkowie zarządu z kierowanych przez nich agend T-wa. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum, poczem przystąpiono do wyboru nowych władz.

— Walne zebranie Bratniej Pomocy Uniw. J. K. pod kuratelą swego kuratora. Po raz trzeci na dzień 13 marca zwołane zebranie Br. Pom. U. J. K. i tym razem nie doszło do skutku.

Dwa przeciwne obozy niedoszedłszy do porozumienia zapowiadały bezwzględną nieustępliwość, co w konsekwencji mogło doprowadzić do niepożądanych ekscesów. W roli medjatora wystąpił kurator prof. Chyliński, proponując delegatom obu stron jedyny w tym szczególnym wypadku sposób wyjścia.

Projekt prof. Chylińskiego opierał się na znacznem usunięciu bezpośredniości walnego zebrania. Obie strony musiały się na ten projekt zgodzić.

Kraków

— Otwarcie Kuchni „Ogniska" w gmachu Żyd. Domu Akad. „Ognisko" obchodziło uroczystość otwarcia kuchni w nowym lokalu, mieszczącym się w świeżo ukończonym Żyd. Domu Akad. W dniu otwarcia odbył się uroczysty obiad dla wszystkich członków „Ogniska", Zarządu i Komitetu Budowy. Fakt przeniesienia kuchni do nowego lokalu został przez wszystkich powitany radośnie, gdyż lokal dotychczasowy nie odpowiadał pod żadnym względem swemu celowi. Nowy lokal jest urządzony i wyposażony wzorowo, a nawet luksusowo. Wielka, pięknie malowana sala jadalna zaopatrzona jest w elektryczne wentylatory. Może ona pomieścić 150 osób. Zewnętrzny wygląd sali sprawia wrażenie pierwszorzędnego lokalu restauracyjnego, dbano bowiem również o wygląd estetyczny. Nadto wybitnie się polepszyła jakość potraw dzięki najnowszym technicznym urzędzeniom, w jakie kuchnia jest wyposażona.

Z kuchni korzystało dotąd 200 osób, płacąc po 70 gr. za obiad przy cenie kosztu 85 gr. Nadto 40% korzystało z obiadów na kredyt w pełnej wysokości, a 10% — do połowy opłaty. Obecnie frekwencja korzystających z kuchni wynosi 250 osób, przyczem udało się utrzymać ceny niższe, aniżeli we wszystkich innych mensach w Krakowie.

— Sekcja zdrowia „Ogniska" urządza w bieżącym roku kolonję wypoczynkową w pobliżu Zakopanego. Kolonja projektowana jest dla 100 uczestników w 2 turnusach, po 4 tygodnie każdy. Koszta dziennego utrzymania obliczone są na zł. 3.50—4 od osoby.

— Opłakany stan bibljoteki Jagielońskiej. Stan bibljoteki Jagielońskiej jest coraz bardziej zatrważający. Przed kilku dniami załamała się część sufitu nad t. zw. „stuba communis", później załamała się część sufitu nad salą Gostkowskich, pod przechodzącym strychem woźnym, który, na szczęście, spadł na półkę z książkami.

Czynione są starania o uzyskanie niezbędnych funduszów na budowę nowego gmachu, jak również na remont gmachu dotychczasowego. Podobno starania te zostały już uwieńczone częściowo powodzeniem.

Wilno

— Likwidacja walki językowej. Na zasadzie okólnika C. K. W. Zw. Żyd. Stow. Akad. w Polsce, Zarząd Wzajemnej Pomocy Stud.-Żydów zniósł istniejące

dotąd w Stowarzyszeniu ograniczenia dla języka hebrajskiego. Blankiety i pieczątki Stowarzyszenia zawierają obecnie wszystkie trzy urzędowe językí, a mian. hebrajski, żydowski i polski.

Powyższa uchwała Zarządu położyła wreszcie kres walce językowej, jaka toczyła się w środowisku i której celem było równouprawnienie języka hebrajskiego w środowisku.

— Purym akademicki. Odbył się tutaj pod protektoratem posła Dr. J. Wygodskiego bal biało-niebieski. 17 marca odbył się bal akademicki na rzecz szkoły żydowskiej. 28 marca odbył się tradycyjny bal „Żaks'u".

— Sukces „Żaks'u". Drużyna footboalowa „Żaks'u" została przeniesiona do klasy A. Obecnie jest to jedyna w Polsce żydowska drużyna akademicka, reprezentująca tak wysoką klasę piłki nożnej.

— Żydowska orkiestra akademicka. W lutowym № „Tr. Akad." umieszczona była notatka o powstaniu żydowskiego akademickiego koła muzycznego. Dzięki energicznej pracy już w krótkim czasie udało się kołu osiągnąć poważne rezultaty.

15 marca odbył się w sali Wzaj. Pom. Stud.-Żydów publiczny koncert orkiestry symfonicznej Koła. Koncert zgromadził liczną publiczność, wśród której znaleźli się dyrektor tutejszego konserwatorjum żydowskiego Rafael Rubinstein, znana śpiewaczka Elza Igdał, prof. gry skrzypcowej A. Kantorowicz, Dr. Hirszowicz i in.

Koncert poświęcony był muzyce żydowskiej. Przed koncertem odegrany został „Gaudeamus". Koła fachowe wyrażają się z wielkim uznaniem o grze orkiestry i przepowiadają jej najlepszą przyszłość. (Natanus).

— Zbytnia gorliwość policji. W czasie wyborów do Izb Ustawodawczych aresztowani zostali wskutek nieporozumienia dwaj studenci żydowscy. Na policji ze studentami obchodzono się w sposób, pozostawiający wiele do życzenia zarówno pod względem prawnym, jak i poprostu ludzkim. Sprawą zainteresował się rektor uniwersytetu. Studenci wytoczyli proces przeciwko winnym funkcjonarjuszom policyjnym.

— Przewodniczący Wzajemnej Pomocy Stud.-Żydów — radnym miejskim. Kol. A. Cincinatus, przewodniczący stowarzyszenia stud.-żydów i akad. związku sjon., został radnym m. Wilna.

— Przykra pomyłka. W poprzednim № „Tr. Ak." do notatki „Wyrok w sprawie medyków-moszków" w kronice wileńskiej zakradła się przykra pomyłka, o sprostowanie której jesteśmy proszeni przez nasze stowarzyszenia w Wilnie.

Mianowicie studenci Janowski i Burak nie zostali zawiadomieni o udzieleniu im bezterminowych urlopów, lecz sami na posiedzeniu Zarządu Żyd. Koła Medyków zgłosili swą dymisję z Zarządu, ten jednak, mając na względzie ich zasługi, dymisji do wiadomości nie przyjął i urlopu im nie udzielił.

Poznań

— Wycieczki zagranicznych studentów w Poznaniu. Bawiły tu wycieczki studentów szkockich, estońskich i belgijskich. Ta ostatnia bawiła w Poznaniu w dniu 6 kwietnia, przyczem zwiedziła katedrę, ratusz i złożyła wizytę prezydentowi miasta p. Cyrylowi Ratajskiemu, następnie zwiedziła zamek i tereny Międzynarodowych Targów Poznańskich oraz Powszechnej Wystawy Krajowej, oprowadzana przez szefa wydziału propagandy zagranicznej, p. Roppa.

O godz. 14-tej wydał w swej willi na cześć gości śniadanie honorowy konsul belgijski p. inż. Henryk Suchowiak. W czasie obiadu przemawiali konsul belgijski, przedstawiciel Zrzeszenia Akad. Stowarzyszeń Ligi Narodów w Polsce oraz uczestnicy wycieczki. Następnie dokonane zostało wspólne zdjęcie fotograficzne przed gmachem Opery.

Tegoż dnia odbyło się przyjęcie u p. Zofji hr. Żółtowskiej, na którem obecni byli również profesorowie uniwersytetu, wieczorem zaś odbył się bankiet w „Bazarze", urządzony przez poznański Komitet Akademicki.

W ciągu następnych dni wycieczka zwiedziła okolice Poznania, doznając wszędzie nader gościnnego przyjęcia.

— Kółko Czechosłowackie przy W. S. H. Przed trzema laty powstało na Uniwersytecie Poznańskim Akademickie Koło Przyjaciół Czechosłowacji, a przed rokiem Kółko Czechosłowackie na Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu.

Zadaniem obu tych organizacji jest szerzenie wiedzy o życiu, stosunkach gospodarczych i kulturalnych w Czechosłowacji — słowem gruntowne poznanie bratniego narodu,

Zaznaczyć należy, że poznańska W. S. H. jest jedyną uczelnią w Polsce, w której język czeski jest jednym z przedmiotów obowiązkowych. Nic więc dziwnego, że działalność młodszego Kółka Czechosłowackiego na W.S.H. jest intensywniejszą od działalności Koła uniwersyteckiego. Do powodzenia akcji przyczynia się w znacznej mierze poparcie, jakiego doznaje organizacja ze strony delegata Ministerjum Oświaty i Szkolnictwa w Pradze, prof. Ignacego Hanusa.

I tak Dyrekcja Wyższej Szkoły Handlowej rozda w najbliższym czasie swym uczniom bezzwrotne stypendja w łącznej kwocie 12.000 koron czeskich. Fundusz ten powstał z dotacji miasta Pragi, Izby Przemysłowo-Handlowej w Pradze, Ołomuńcu i innych.

Również dzięki staraniom prof. Hanusa Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa w Pradze przyznało 2.000 kor. cz. corocznie na bibljotekę W. S. H. w Poznaniu prócz nagród w formie cennych książek dla jednostek zaawansowanych w studjach języka czeskiego.

Z inicjatywy wiceprezesa Towarzystwa Polsko-Czeskiego w Poznaniu i założyciela Kół Polskich w Pilźnie i Bernie Mor. p. Hanusa, a staraniem koła czeskiego W. S. H., odbywają się obecnie publiczne bezpłatne kursa języka czeskiego z udziałem z górą 100 osób ze wszystkich sfer miasta; ostatnio rozpoczęto również cykl wykładów o Czechosłowacji.

— Z działalność Akad. Stow. Ligi Narodów. Staraniem Stow. odbył się na tutejszym Uniwersytecie cykl wykładów. Odbyły się wykłady następujące: wykład wiceprezesa Stow. M. Wojdyły z dziedziny wiedzy o Lidze Narodów; członka Stow. Domańskiego n. t. „pakt i organizacja Ligi Narodów"; adw. Sławskiego n. t. „porty morskie pod względem technicznym i geograficznym".

Komunikat C. K. W. Związku

Zniżki kolejowe dla studjujących zagranicą

C. K. W. uzyskał w roku bieżącym, w ministerstwie komunikacji, zniżki kolejowe dla akademików Żydów studjujących zagranicą, a przybywających do kraju na okres feryj świątecznych. Zniżki wynoszą 50 proc. normalnej taryfy. Zaświadczenia na zniżki wydaje sekretarjat C. K. W.

Z Komisji Zdrowia

Komisja zdrowia przy C. K. W. udzieliła w miesiącu ubiegłym całego szeregu pożyczek długoterminowych kolegom, których stan zdrowia wymagał natychmiastowego wyazdu do sanatorjów.

Przyjęcie nowego członka

C. K. W. na posiedzeniu z dn. 23.III r. b. postanowił uwzględnić podanie Żyd. Stow. Medyków w Wilnie i przyjąć je w poczet członków nadzwyczajnych związku Żyd. Stowarzyszeń akademickich w Polsce.

C. K. W. członkiem Tow. Przyjaciół Un. Hebr. w Jerozolimie

C. K. W. na posiedzeniu z dn. 23.III r. b. postanowił zapisać się na członka Tow. Przyjaciół Un. Hebrajskiego ze składką roczną w wysokości 100 zł.

C. K. W. członkiem Tow. „Ort"

C. K. W. na posiedzeniu z dn. 23.III r. b. postanowił zapisać się na członka „Ort'u" ze składką roczną w wysokości 100 zł.

O przekształcenie Uniwersytetu Hebr. w Jerozolimie w wyższy zakład naukowy

Z okazji trzyletniej rocznicy otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego C. K. W., na wniosek referenta Kom. dla spraw zagranicznych, postanowił przesłac do Jerozolimy depeszę gratulacyjną, a zarazem powziął uchwałę rozpoczęcia akcji zmierzającej do zmiany dotychczasowej struktury Uniwersytetu Jerozolimskiego, jako instytutu badawczego, na normalny uniwersytet na wzór uniwersytetów w Europie.

Z Komisji Praktyk

Wzorem lat ubiegłych Komisja Praktyk przy C.K.W. przystąpiła i w roku bieżącym do zdobywania praktyk wakacyjnych zagranicą. W odpowiedzi na rozesłany memorjał komisja otrzymała kilka przychylnych odpowiedzi, zapewniających praktyki płatne oraz bezpłatne dla kilkunastu studentów-Żydów politechnik polskich.